Nr 50. Kraków, Wtorek 24. Lutego 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy“.

Po wiecu nauczycielskim.

Stronnictwo demokratyczne ma prawo twierdzić, że zarówno w Sejmie, jak w organach swojej prasy, zawsze występowało z inicyatywą uregulowania stosunków służbowych i materyalnych nauczycielstwa ludowego. Stronnictwo to wyprzedzało pod tym względem postulaty nauczycielstwa samego i torowało im drogę zarówno w Sejmie, jak w opinii publicznej. Z tej drogi nie zeszła nigdy demokracya i obecnie dąży także w Sejmie do wywalczenia nauczycielstwu możliwie najkorzystniejszych warunków poprawy bytu.

Stosunki zmieniły się w Sejmie na korzyść stronnictw demokratycznych, na które jednak równocześnie spłynęła odpowiedzialność za finansową gospodarkę kraju. Nauczycielstwo ludowe zatem zrozumieć powinno, że lewica sejmowa nie może bawić się w Sejmie w grę agitacyjną i rzucać błyskotliwemi wnioskami, nie mającemi, w obecnych stosunkach finansowych i gospodarczych kraju, żadnych szans powodzenia. Wnioski takie, stawiane przez poważne stronnictwo polskiej większości w Sejmie, odroczyłyby piekącą kwestyę bytu materyalnego nauczycielstwa ludowego na czas nieograniczony i złą wyświadczyłyby nauczycielstwu przysługę. Uczyniła też lewica demokratyczna w obecnym Sejmie wszystko, co było w jej mocy, aby nauczycielstwo nie wyszło z próżnemi rękami i doznało takiej pomocy finansowej, jakiej od Sejmu i kraju w tej niefortunnej, przełomowej chwili klęsk gospodarczych żądać można.

Z tej sytuacyi nie chciało sobie zdawać sprawy nauczycielstwo, zebrane w niedzielę w gmachu Skarbkowskim pod egidą Związku nauczycielskiego i rzucało lekkomyślnie rekryminacyami i zarzutami w stronę najlepszych i najgorliwszych swoich przyjaciół i orędowników. Najlepszych — bo tych, którzy na prawdę coś dla nauczycielstwa zrobić mogą, mając ku temu dość siły i powagi, w sprzeczności z tymi, którzy mogą wprawdzie rzucać skrajnemi hasłami w prawo lewo, lecz czynią to dla tego, że, jako opozycyoniści i członkowie mniejszości sejmowej, hasła swoje sami za z góry przepadłe i bezwartościowe na realnym gruncie Sejmu uważać muszą.

To niezrozumienie roli demokracyi polskiej i jej przedstawicieli w Sejmie przez przewodnictwo Związku i niedzielnego wiecu nauczycielskiego we Lwowie, uważamy za niezasłużoną krzywdę, jaką temu stronnictwu wyrządzono. Nie zmieni to oczywiście stanowiska lewicy w sprawach nauczycielskich, bo stronnictwo demokratyczne uważa poprawę bytu nauczycielstwa za kwestyę pierwszorzędnej dla kraju wagi, za kwestyę oświaty ludowej i jego kultury, a nietylko za kwestyę stanową i materyalną personalu nauczycielskiego.

Formy zaś, w jakiej objawiało się rozgoryczenie nauczycielstwa na wiecu lwowskim, pod tak fałszywie zrozumianym skierowane adresem, żadną miarą aprobować nie podobna. Jeżeli prezydyum wiecu uznało za stosowne zaprosić na zgromadzenie posłów sejmowych, to z gośćmi swoimi miało obowiązek postąpić w sposób, odpowiadający godności zgromadzenia kulturalnych ludzi. Nie zaprasza się nikogo po to, aby zasypywać go inwektywami, w dodatku, pod względem rzeczowym, zupełnie nieuzasadnionemi.

Rozgoryczenie nauczycielstwa ludowego rozumiemy, słuszne żądania jego podzielamy, ale to nie może być jeszcze argumentem, dającym polskiemu nauczycielstwu prawo do poniewierania Sejmem i samorządem krajowym, tą najważniejszą naszą zdobyczą narodową. Prowokowanie takich wykrzykników, jak: „wolimy absolutyzm, niż taką autonomię“ — i to wobec Rusinów, nie oddaje przysługi nauczycielstwu i tłomaczone być może jedynie rozdrażnieniem, wywołanem prze kilkakrotne zawody. Ale nauczycielstwo, bez najmniejszej wątpliwości pokrzywdzone i źle płacone, przyznać musi, że nie ono jedno znosi los niezasłużony w tym kraju. Głód i nędzę znosić musi chłop polski i ruski, sąsiad nauczyciela ludowego, po miastach przeciągają rzesze głodnych, bezrobotnych robotników; pod naporem przesilenia finansowego cierpi przemysł i handel, obniża się wydatność podatków krajowych, zatraca się elastyczność budżetu. O tych wszystkich objawach grasującej w kraju klęski ekonomicznej nie wolno zapominać nikomu, choćby najzupełniejsze miał prawo żądać, aby o nim także nie zapominano.

Nie wątpimy ani chwili, że Polskie Stronnictwo demokratyczne użyczy słusznym postulatom nauczycielskim w Sejmie należytego i skutecznego poparcia. Rozgoryczenie, jakie objawiło się wśród nauczycielstwa na wiecu lwowskim w niedzielę, powinno dla Sejmu być przestrogą, że wreszcie z tą sprawą udotowania nauczycieli trzeba ra zskończyć, że przewlekanie jej załatwienia sieje tylko niezadowolenie i wywołuje wśród personalu nauczycielskiego nastroje, dla szkolnictwa ludowego i oświaty publicznej niepożądane. Wśród nauczycielstwa wytworzyć się musi uspokojenie, jeżeli szkoła ludowa spełnić ma swoje doniosłe dla kraju i narodu zadanie.

Usiłowane rozbicie rokowań czesko-niemieckich.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 23 lutego.

Poseł niemiecki **Bachmann** jest bohaterem dnia, być jednak może, że bohaterstwo jego będzie bardzo krótkotrwałe i mimo olbrzymiej reklamy „Neue Fr. Presse“ i jej organów pokrewnych, za kilka dni opinia publiczna przejdzie nad ultraradykalnym hofratem do porządku dziennego.

P. Bachmann dał sześć lat temu hasło do obstrukcyi w Sejmie czeskim Co Niemcy na polu narodowem i politycznem zdobyli w tym czasie? Negatywnie — wiele. Rozbili koalicyę parlamentarną i rządową, udaremnili i skompromitowali rządy parlamentarne w Austryi na długi czas, unieruchomili Sejm czeski, uzyskali wreszcie zawieszenie konstytucyi krajowej w Czechach i ustanowienie Komisyi Tymczasowej. Wszystko to zapisać mogą politycy niemieccy na konto swoich „zdobyczy“ z powodu obstrukcyi w Pradze.

Na pytanie, co **naród** niemiecki uzyskał — odpowiedź wypadłaby fatalnie dla pp. Bachmannów i jemu podobnych polityków niemieckich z Czech. Czesi nie są dziś skromniejsi, aniżeli byli sześć lat temu, ich ekspanzya narodowa nie jest słabszą politycznie, stanowisko ich staje się zawsze tem silniejszem, im radykalniejszą jest polityka Niemców. Ugoda narodowa nie jest i nie może być wieczną, ale w Czechach mogłaby ona trwać dłużej, niż gdzieindziej, bo przy odpowiedniem zabezpieczeniu praw mniejszości dałaby się na długi szereg lat usunąć możliwość starć między Czechami a Niemcami, którzy przeważnie żyją skoncentrowani w okolicach jednojęzycznych. Zawarcie ugody, uregulowanie praw językowych każdego narodu i pewne ustalenie granic jego rozwoju, powstrzymałoby walkę ekspanzyjną, w której Niemcy zawsze byli i będą stroną słabszą.

Jest tedy rzeczą zupełnie naturalną, że Czesi z każdym rokiem występują z wielkiemi żądaniami, a propozycye ugodowe równocześnie kształtują się z każdym rokiem dla Niemców niekorzystniej. Niemcy podnoszą okrzyk zgrozy z powodu „pogwałcenia“ ich praw, a tymczasem oni właśnie dopuszczają się gwałtów, albowiem są „beati possidentes“. Oni są w posiadaniu szczególnych przywilejów językowych w służbie wewnętrznej w urzędach państwowych w kraju, który w trzech czwartych nie jest niemieckim. Czesi uczynili już koncesye tam, gdzie oni mają coś do rozdania, t. j. w zakresie autonomii krajowej. Przyznali Niemcom większą liczbę mandatów w Sejmie i zgodzili się na powiększenie ilości członków Wydziału krajowego, aprobowali sekcye narodowe, a nawet podział narodowy budżetu krajowego. Niemcy dotychczas wzajemnych koncesyj równowartościowych nie poczynili, ponieważ nie chcą dobrowolnie zrzec się żadnego ze swoich przywilejów.

Oczywiście w takich warunkach o „ugodzie“ mówić trudno, ale rozbijać rokowania jeszcze przed ich rozpoczęciem, jest już nie tylko dowodem braku dobrej woli, ale i rozumu politycznego. Jakież bowiem mogą być następstwa tej taktyki? Dalsza walka narodowa, dalsza ekspanzya Czechów, wypieranie Niemców z ich twierdz narodowych „via facti“, unieruchomienie parlamentu, a może i zawieszenie konstytucyi państwowej, podobnie, jak to się stało z konstytucyą krajową w Czechach, wraz z narzuceniem ugody, a więc spełnienie marzeń wszystkich wsteczników i ciemnych duchów w państwie.

P. Bachmann nie okazał się dotychczas politykiem zbyt bystrym, a jest uzasadniona nadzieja, że rozważni przywódcy niemieccy nie pójdą za jego hasłem. Krok p. Bachmanna pozostanie może tylko epizodem, a konferencye ugodowe czesko-niemieckie może wreszcie się rozpoczną. Ale pomyślny ich wynik jest bardzo wątpliwy. Nie będzie to ostatnia konferencya ugodowa. O to postarają się p. Bachmann i organa prasy, których on jest wyrazem. *Sz.*

Posłowie niemieccy przeciw Bachmanowi.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 lutego.

Obrady posłów niemieckich z Czech trwały wczoraj do późnej nocy. Narady te miały przebieg bardzo burzliwy. Jak Związek niemiecko-narodowy, taksamo i posłowie niemieccy z Czech, ostro krytykowali samowolne postępowanie posła Bachmanna, który, bez porozumienia się z innemi stronnictwami, a nawet bez porozumienia się z członkami własnego stronnictwa, wystosował znany list do hr. Stuergkha, zrywający rokowania ugodowe, i to w formie, czyniącej zarzut wszystkim innym stronnictwom i posłom, którzy tego samego nie czynią.

W dyskusyi podniesiono, że poseł Bachmann **nie był wcale do tego kroku upoważniony,** i że rzekoma uchwała, na którą się powołuje, **wcale nie zapadła,** albowiem na owej konferencyi było tylko dwóch posłów. Poseł Bachmann jednak twierdzi, że zgodę innych posłów uzyskał w drodze telegraficznej.

Na wczorajszem posiedzeniu posłów niemieckich z Czech postanowiono ostateczną decyzyę w tej sprawie pozostawić zebraniu **wszystkich** posłów niemieckich z Czech, zarówno do Rady państwa jak do Sejmu czeskiego. Zebranie to odbędzie się w niedzielę w Pradze.

Postępowanie posła Bachmanna utrudni niewątpliwie bardzo znacznie sytuacyę, albowiem inne stronnictwa niemieckie są skrępowane i mniej lub więcej zmuszone do zajęcia stanowiska również skrajnego.

Zamach dynamitowy w pałacu biskupa.

(Tel. „N. Reformy“.)

Budapeszt, 24 lutego.

Śledztwo dotychczasowe umacnia coraz bardziej podejrzenie, że zamach na biskupa Miklossego **wykonany został przez Rumunów,** którzy, zaraz po utworzeniu biskupstwa grecko-katolickiego w okręgu Hajdurok, uprawiali nadzwyczaj silną agitacyę przeciw temu biskupstwu. Gdy biskup Miklossy przedsięwziął w roku ubiegłym podróż po swojej dyecezyi, został przez ludność rumuńską obity. — Przy rokowaniach ugodowych między Rumunami a hr. Tiszą sprawa założenia biskupstwa grecko-katolickiego odgrywała znaczną rolę. Premier hr. Tisza przyrzekł wówczas niektóre gminy rumuńskie, przydzielone do tego biskupstwa, wyłączyć z tego biskupstwa.

Mimo tych wszystkich poważnych poszlak, sprawa nie została jednak ostatecznie wyjaśniona. Jak dzisiaj z Debreczyna donoszą, **eksplozyę usłyszano w całem mieście.** Cały gmach, w którym mieści się biskupstwo, **w jednej chwili zniknął w chmurach dymu.** Na pierwszem piętrze oderwany został w zupełności kawał muru. Okna nietylko w gmachu biskupim, ale w sąsiednich domach, powylatywały. Dokoła słyszano jęki i wołania o pomoc. Dom otoczono natychmiast kordonem żołnierzy. Jeden z ciężko rannych opowiada, że eksplozya powstała w chwili otwierania pakunku, zapowiedzianego listem z Czerniowiec, który nadszedł przed kilku dniami. W liście tym, do którego załączono 100 koron, rzekoma Anna Kovacs prosi biskupa, aby przy sposobności nabożeństwa pomodlił się za jej zmarłych krewnych. Równocześnie zapowiada mu Anna Kovacs przysłanie drogocennego dywanu, i wielkich lichtarzy do kościoła. Wczoraj nadszedł zapowiedziany pakunek. Wartość jego podała nadawczyni na 1300 koron. Nadawczynią miała być Anna Kovacs, zamieszkała w Czerniowcach przy Steingasse l. 129. Jak się okazało, takiego numeru nie ma nawet w tej ulicy. Gdy nadszedł pakunek, wikary ks. Jaskowicz, zawołał biskupa: Przyszedł drogi pakunek. Trzeba się przekonać, czy rzeczywiście jest coś w skrzyni.

Służący pocztowy, który przyniósł pakunek, oświadczył, że nie może czekać i oddalił się. Sekretarz biskupi otworzył zatem pakunek, **w tej samej jednak chwili nastąpiła eksplozya.** W skrzyni znajdował się oprócz maszyny piekielnej także jakiś dywanik.

Student Dawid, znajdujący się w pobliżu w czasie eksplozyi, został również ciężko zraniony. Opowiada on, że pomagał przy otwieraniu pakunku. Nagle uczuł silne wstrząśnienie i usłyszał straszliwy huk. Miał jeszcze tyle siły, że wyszedł ku schodom, tu jednak stracił przytomność. Gdy się obudził, znalazł się w szpitalu. Dawid ma włosy zupełnie spalone. Odzież jego poszarpana na strzępy i spalona. Jest on bardzo ciężko ranny.

Sytuacya w Bułgaryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 lutego.

Wczoraj przybył tu nowy zastępca dyplomatyczny bułgarski, dr Passarow. W rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył on, że Bułgarya ma zamiary pokojowe. Katastrofa roku ubiegłego zmieniła zupełnie stosunki polityczne w Bułgaryi. W Bułgaryi nie ma już ani rusofilów, ani przeciwników Rosyi, są tylko stronnictwa narodowe.

Fakt, że rząd przy ostatnich wyborach nie otrzymał większości w sobraniu, tłómaczy dr Passarow proporcyonalnym systemem wyborczym, który umożliwia wybór posłów z każdej partyi. Stąd pochodzi, że rząd, mimo, iż otrzymał olbrzymią większość głosów, nie otrzymał większości posłów.

Siły wojenne Europy.

Zarówno wojskowe jak i polityczne sfery w Wiedniu zajmują się żywo zbrojeniami państw europejskich, aczkolwiek zewsząd płyną zapewnienia o tendencyach pokojowych. To samo dzieje się w stolicach innych państw. Sztaby generalne skrupulatnie obliczają siły, zwłaszcza liczebne, swoich i obcych wojsk, przyczem ogólny bilans uwzględnia dwie grupy mocarstw, a mianowicie grupę trójporozumienia i grupę trójprzymierza. Obliczenie podobne uskutecznił niedawno generał armii austro-węgierskiej br. Minarelli Fitzgerald i ogłosił je w jednym z dzienników wiedeńskich. Z tego źródła przytaczamy faktyczne daty, pomijając wywody polityczne.

Obliczając siły wojenne trójporozumienia, podnosi generał Minarelli Fitzgerald, że Rosya na wypadek wojny europejskiej mogłaby wyprowadzić w pole 27 korpusów europejskich, prócz tego zaś chyba tylko korpus z Kaukazu. Razem ze strażą pograniczną siły te obejmowałyby mniej więcej 972 bataliony, 636 szwadronów, i co najmniej 3.578 dział. Są to siły pierwszej linii.

Oceniając siły wojenne Francyi w razie zawieruchy europejskiej zależy uwzględnić, że państwo to utrzymuje w Maroku obok wojska tubylczego w sile 43.000 ludzi jeszcze 28.000 żołnierzy francusko-afrykańskich i 6.000 francuskich. Nie jest wykluczonem, że na wypadek wojny wszecheuropejskiej wybuchłoby powstanie w Maroku i nie pozwoliłoby na wysłanie wojska z Afryki do Europy. Przypuśćmy atoli że Francya będzie mogła z Maroka zabrać tubylcze oddziały, dalej 19 korpus z Algieru. a wreszcie korpus, utworzony z rozmaitych innych formacyj afrykańskich, co wszystko dałoby 60 batalionów, 50 szwadronów i znaczną artyleryę. W takim, bardzo pomyślnym, lecz niezupełnie prawdopodobnym wypadku wystawiłaby Francya na terenie europejskim 23 korpusy, obejmujące 656 batalionów, 370 szwadronów i 2.832 dział. Byłaby to również pierwsza linia.

Kolberg a Bliziński.*)

Chociaż pozbył się obowiązków biurowych, Kolberg mieszkał stale w Warszawie (1861—1871), przygotowując do wydania dawniej zebrane materyały i uzupełniając je wycieczkami w bliższe Warszawy okolice. Niewątpliwie podczas takiej wyprawy na Kujawy, których monografię etnograficzną właśnie przygotowywał (wyszła w 2 tomach w r. 1867—1869), poznał Józefa Blizińskiego, który, wówczas jeszcze nieznany, czy na własnem gospodarstwie, czy w gościnie u przyjaciół i znajomych chętniej chwytał za pióro, by napisać jaką humoreskę, lub powiastkę obyczajową, niż kreślić rachunki gospodarskie i projekta ekonomiczne. Za pośrednika w umieszczaniu tych swoich płodów pióra używał Kolberga, który od tej przyjacielskiej usługi nigdy się nie usuwał, prosząc w zamian o szczegóły etnograficzne lub o rozsprzedaż biletów prenumeracyjnych na dalsze tomy „Ludu“. Na tem tle zawiązuje się dosyć ożywiona korespondencya między oboma przyjaciółmi, której główne momenty obejmują początki twórczości Blizińskiego, dotąd historykom literatury mało znane.

Oto w r. 1866 (10 kwietnia) Bliziński przesyła Kolbergowi tylko parę nazwisk chłopskich, ale przyrzekając nadal poprawę, zajmuje go swojemi sprawami. „Główny kontyngens niniejszego pakietu stanowi moja **powiastka** („Zefirek“), którą opiece Pańskiej powierzam. Przeznaczam ją dla Pana Jenike (sic!) (t. zn. do „Tyg. Ill.“) jeżeli ją przyjmie; obiecałem wprawdzie Z. Wójcickiemu przesłać co do „Kłosów“, ale przyznam się, że nadużył mojej cierpliwości. Dałem mu był powiastkę jeszcze na parę miesięcy przed narodzeniem się „Kłosów“ t. j. w sierpniu r. z., a dotychczas jej nie wydrukował. Niebym nie miał do powiedzenia, gdyby jej nie przyjęto, ale oświadczono mi (w Pańskiej nawet obecności), że będzie drukowana, i w listopadzie jeszcze oglądałem ilustracye do niej. — Pojmujesz Pan więc, że dla człowieka, drącego się na Parnas nie jestto bardzo przyjemnie: co większa, po wydrukowaniu będę miał prawo do kilkunastu chociażby rubli, co obecnie, przyznam się, jest kwestyą wielkiej wagi“.

Zdaje się, że ta „kwestya wielkiej wagi“ dręczyła ciągle Blizińskiego; zaraz dalej w tym samym liście prosi Kolberga, aby po przyjęciu powiastki do „Tygodnika“ starał się wydostać od redakcyi honoraryum z góry, bo od tego zależy przyjazd jego do Warszawy, gdzie ma interes naukowy w bibliotece publicznej do załatwienia. Chociaż ziemianin z zawodu, tęskni do Warszawy i radby się gdzie umieścić i uzyskać możność literackiego zarobku. „O, gdyby to być mogło, przyleciałbym na skrzydłach!“ W każdym razie i ten interes polecam Kochanemu Panu; nauczyłem się być cierpliwym, więc i co do tego mógłbym czekać przez lato jeszcze, byleby się czegoś doczekać!“

Ale oto z przesłaną powiastką nowy kłopot, który wprawdzie wysunął się dopiero w Post Scriptum, ale niemniej sprawę wikła. Bliziński przeczytał powiastkę w pewnem kółku i ta ku wielkiej jego konsternacyi sprawiła jak najgorsze wrażenie. „Przyznano jednomyślnie humor i werwę, ale o mało nie ukamienowano za objawiane w niej przekonania...; wszyscy unanimiter w postaci p. radcy Górowskiego poznali w najmniejszych odcieniach pewną znaną osobę...“ A więc trzeba zmodyfikować rysy figury, aby jej zbyt łatwo nie poznano. „Nieszczęśliwy jestem z tej strony, że mam w mojej tece literackiej kilka podobnych rysów i powiastek, a w każdej wylazła czyjaś karykatura tak, że nie mogę drukować“. Jak tu widać całego Blizińskiego, niepospolitego obserwatora i realistę! I znowu kończy list bolesnym wykrzyknikiem: „Dopomóżcie mi, bo ja tu skisnę i nic zrobić nie zdołam. Weźcie mię do siebie, a za tę łyżkę strawy potrafię Wam się wypłacić, przynajmniej usiłowań nie poskąpię“.

Obok powiastek zajęty był historyą Kujaw, miał wiele rzeczy kwalifikujących się do druku, ale potrzeba było poszukiwać w bibliotekach i archiwum koronnem, a tu ani rusz wybrać się do Warszawy. Dopiero w czerwcu wyrwał się przecież, osobistym wpływem poparł drukowanie powiastki w „Tygodniku“ i pomimo dąsania się na „Kłosy“, zostawił znowu Z. Wójcickiemu powiastkę: „Pan Kalasanty“, o którą zapytuje i losy jej w ręce Kolberga składa, załatwiając rachunki z rozsprzedanych biletów prenumeracyjnych, z kupna fotografij typów mazowieckich i t. p. Jeszcze „Pan Kalasanty“ był w rękach Kolberga, kiedy Bliziński posyła powiastkę nową: „Wyprawa pana Prota“ z przeznaczeniem do „Tygodnika Ilustrowanego“, donosi o rozpoczęciu powieści większych rozmiarów, a przypuszczając później, że Kolberg na lato wyjechał, bez jego pośrednictwa przesłał wprost Jenikemu „Uprzedzenia sąsiedzkie“ i artykuł historyczny p. t. „Wyrok sądu gminnego z r. 1787“. Jakaż radość bije ze słów listu do Kolberga, pisanego we wrześniu: „Na to wszystko otrzymałem teraz odpowiedź, wyrażającą się pochlebnie o moich powiastkach, które będą pomieszczone w „Tygodniku“ (a nawet „Prota“ już ilustruje Kostrzewski), ale zarazem dającą mi poznać, że takie rzeczy mogą być zaledwie raz na dwa albo na trzy miesiące drukowane...“ naturalnie szło redaktorowi o drukowanie artykułów jednego autora. Dobrzeby tedy mieć inne pismo albo i kilka, gdzieby przyjmowali artykuły belletrystyczne, ale z „Kłosami“ nie może jakoś dojść do ładu, i prosi Kolberga o pośrednictwo. Bo produkcya rośnie: oprócz powiastek oryginalnych tłómaczy Edmunda About „Le Bust“ (po polsku: „Konkurent mimo wiedzy“) i pisze — wierszyki, z których jeden przytaczamy w przypuszczeniu, że nie drukowany:

Kobieta - kotka.

Patrzałem nieraz z zimnym uśmiechem
Jak kotka z myszą igrała;
Snać to być wielkim musiało grzechem
Bo dziś mnie kotka złapała;

I igra ze mną, jak gdyby zgoła
Serca nie miała ni trocha:
Raz niby smutna, to znów wesoła,
Dziś kocha, jutro nie kocha.

A czy wesoła, czyli też smutna
Wedle taktyki niewieściej,
Dla mnie jednako zawsze okrutna
Najlepiej drapie gdy — pieści.

O! za te wszystkie ze mną pieszczotki
Życzę ci napotkać szczura,
Coby się nie zląkł drapieżnej kotki
Ni jej ostrego pazura.

Wtedy po czasie, gdy z nim bezsilna
Poznasz różnicę w tym względzie,
Dowiesz się, jak twa rachuba mylna
I żal ci myszki twej będzie.

Znając dokładnie Kujawy, zwraca Bliziński uwagę Kolbergowi na omyłki i niedopatrzenia, jakie się do jego monografii wkradły. N. p. na str. 45 l. I. (który widocznie otrzymywał w arkuszach) karci zdanie w opisie Kujawiaka, że ma „włos na czole przystrzyżony“. „Skąd się to wzięło?“ — pyta. — „Wszakże Kujawiacy noszą włosy rozebrane po środku głowy, na obie strony rozgarnięte, często wijące się z natury, ale na czole nigdy a nigdy nie przystrzygują“.

Znajomość stosunków na prowincyi, obracanie się w kołach inteligencyi i szlachty kujawskiej podaje myśl Blizińskiemu, aby niekiedy dać korespondencyę do której gazety. „Radbym do ‚Gazety Polskiej‘, bo ją tu trzymamy i czytamy“. Kolberg spełnił życzenie i korespondencye poczęły się pojawiać dość peryodycznie; cóż kiedy Bliziński przecenił swoje zdrowie i uległ chorobie, która mu na parę tygodni (grudzień 1866 i styczeń 1867) wytrąciła pióro z ręki. Tym sposobem stan kasy Blizińskiego bardzo się popsuł, a potrzeba „floty“ (jak się wyrażał) coraz bardziej dotkliwa. Za korespondencye do „Gazety Polskiej“ dostawał tylko egzemplarz gazety; Unger, wydawca „Tygodnika“, nie chciał dawać zaliczek — prosi tedy Kolberga, aby mu wydobył od Ungra przynajmniej pewne roczniki „Tygodnika“ dawne, to je spienięży, sprzedając chętnemu amatorowi. „Tylko na miłość Boską — woła w końcu — nie omyl się pan i nie weź „Tygodnika“ za pieniądze, co mi się już obecnie należą, niech mam przyjemność ujrzeć je w gotowiźnie!“ Kolberg odczuł delikatnie i zrozumiał położenie Blizińskiego: „Ze względu, że pan jesteś chory i goły, nie potrącam jeszcze na teraz owych rs. 10.50 (za bilety prenumeracyjne) i całe rs. 25 przesyłam Mu, zastrzegając

*) W setną rocznicę urodzin Kolberga.

Anglia, trzecie mocarstwo trójporozumienia, wedle ustawy z roku 1908 może brać udział także w wojnie lądowej po stronie swych sprzymierzeńców. Do tego celu służy „expeditionary force" w sile 74 batalionów, 51 szwadronów i 414 dział. Jest to pierwsza linia i ma obejmować 160.000 ludzi.

Przejdźmy do mocarstw trójprzymierza.

Niemcy posiadają najpotężniejszą armię, jednakże liczyć się muszą z walką na dwa fronty. Wzamian pod względem sprawności mobilizacyjnej ogromną mają przewagę nad Rosyą. — Razem rozporządzają Niemcy następującą siłą, licząc pułki konnicy po 4 szwadrony, idące na plac boju: 669 batalionów, 440 szwadronów i 3906 dział.

Włochy mają znaczne siły uwięzione w Tripolisie, gdzie w roku ubiegłym było 77 batalionów, 10 szwadronów i 240 dział. Wkrótce atoli zorganizowana zostanie dla Tripolisu osobna armia kolonialna, Włochy więc będą mogły w Europie użyć wszystkich swoich sił. W takim wypadku wystawią 391 batalionów, 147 szwadronów i 1432 dział pierwszej linii.

Austro-Węgry przez stopniową organizacyę obydwóch obron krajowych sprawiły, że zarówno węgierscy honwedzi, jak austryacka obrona krajowa należą do pierwszej linii, która w ten sposób składa się z trzech części: armii wspólnej, austryackiej obrony krajowej i honwedów. Po licznych pracach organizacyjnych Austro-Węgry mogą w pierwszej linii wysłać na plac boju 685 batalionów, 367 szwadronów i 3624 dział.

Wobec tych danych obie grupy mocarstw europejskich rozporządzają następującemi siłami:

	Bataliony	Szwadrony	Działa
Rosya	972	636	3578
Francya	656	370	2832
Anglia	74	51	414
Trójporozum.:	1702	1057	6824
Niemcy	669	440	3906
Włochy	391	147	1432
Austro-Węgry	685	367	3624
Trójprzymierze	1745	954	8962

W obliczeniu tem uwzględnione są tylko wojska pierwszej linii. Pewna przewaga znajduje się po stronie trójprzymierza.

Odnowienie Wawelu.

Lwów, 23 lutego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o restauracyi zamku na Wawelu obchodzi w pierwszym rzędzie Kraków, dlatego cytujemy z niego częściowo wykaz robót technicznych i artystycznych, wykonanych do końca r. 1913.

Firma Zieleniewskiego ustawiła żelazną konstrukcyę dachu na narożniku północno-wschodnim obok „Kurzej stopki". Wykończono zupełnie w robocie kamieniarskiej i murarskiej balkon łączący t. zw. wieżę Sobieskiego z pokojami II-go p. obok skarbca katedralnego. Wykonano restauracyę fasady w cegle surowej naprzeciw katedry w małym podwórczyku. Wykonano dwie próby restauracyi fasady północnej zamku w cegle surowej i w tynku na całej wysokości fasady na przestrzeni 28 m. z zachowaniem wszelkich śladów dawnej techniki murarskiej. Na tejże fasadzie północnej osadzono wszystkie obramienia okien I-go p. Na fasadzie wschodniej osadzono wszystkie kamienne obramienia okien po wieżę Lubrankę. Firma Zieleniewskiego ukończyła we fabryce wykonanie żelaznej konstrukcyi dachu dla skrzydła południowo-wschodniego. Osadzono i wykonano kompletnie kamieniarkę arkad na części skrzydła wschodniego po skrzydło południowe, zburzywszy przedtem omurowanie austryackie. Zaczęto zdjęcia dawnego budynku poseminaryjnego, którego pierwsze piętro oddane zostało na tymczasowe pomieszczenie Muzeum etnograficznego. Wykonano i osadzono okap modrzewiowy na stronie wschodniej krużganków wraz z kasetonowym sufitem po mur ogniowy, i częściowo osadzono sufit kasetonowy na reszcie tegoż krużganku.

Dalej rozebrano zbutwiały hełm wieży Sobieskiego i odwiązano nowy. Ten nowy hełm jest wykonany w konstrukcyi drewnianej, a pokryty będzie najlepszą, dobrze i szybko patynującą się miedzią saską. Takisam nowy hełm ma być osadzony na wieży Zygmunta III. Kształt ich ma być najściślej tensam, jaki był do dziś.

Wykonano cały gzyms kamienny na wieży Sobieskiego w trzech warstwach o formie pierwotnej w celu usunięcia gzymsu murowanego, będącego w bardzo złym stanie. Wykonano zdjęcia wszystkich okien i kordonów tejże wieży, gdyż obecne są zupełnie zwietrzałe. Wykonano do połowy wysokości szkarpową podstawę wieży Zygmunta III. Usunięto wszystkie wały i nasypy od strony północnej zamku, pochodzące z połowy XIX-go wieku. Założono na całym zamku prowizoryczne gromochrony.

Z robót wewnętrznych wykonano przywrócenie dwóch klatek schodowych służbowych, jednej okrągłej, drugiej prostej, biegnącej w grubości muru. Obydwie łączą przedpokój I p. obok Kurzej stopki ze salami II piętra. Dokonano restauracyi wielu obramień kamiennych I i II piętra na krużgankach podwórza arkadowego. Uzupełniono w plastelinie wiele zniszczonych herbów nadokiennych i naddrzwiowych, robiąc następnie z nich odlewy gipsowe jako definitywne modele dla wykucia w kamieniu.

W trzech salach wschodnio-południowego skrzydła na II. piętrze odkryto przy zdejmowaniu dawnych belek stropowych cenne figuralne i ornamentacyjne freski wysokości około dwóch metrów. Niestety, freski te są przecięte podsiebitką stropów z czasów austryackich. Ogólna ich długość wynosi 142 m. Zostały one na razie przez malarza J. Makarewicza z kilku pobiał odczyszczone, odpadające miejsca tynku zalane i najtroskliwiej przykryte, od wilgoci zabezpieczone, by nie uległy zniszczeniu lub nadwerężeniu przy zdejmowaniu drzewnej konstrukcyi dachu nad temi salami. Pod temi salami II piętra znajdują się stropy bogato profilowane i polichromowane sal I piętra. Te również w całości przykryto osobnymi prowizorycznymi dachami, pokrytymi najgrubszą smołową papą. W końcu na baszcie Sandomierskiej pokryto dach dachówką gąsiorową i założono gromochron.

Aby nie wstrzymywać restauracyi wnętrza, ubikacye II-go piętra mają być w zasadzie traktowane jako ubikacye zabytkowe. Zamiast przegniłych już belkowych stropów w tych salach, mają być założone stropy betonowe, płaskie, tak by w nich później można było umocować odpowiednie dekoracye.

Centrala ogrzewania wszystkich budynków na Wawelu ma być umieszczona między dawnym budynkiem poszpitalnym a murem obronnym austryackim, zaś koksownia pod drogą dojazdową od strony ul. Bernardynów.

Ze względu na przyszłą regulacyę Wisły około Wawelu, oraz regulacyę dzielnic pod Wawelem, miało kierownictwo budowy porozumieć się z miarodajnemi czynnikami w celu najkorzystniejszego ukształtowania tych części dla artystycznego wyglądu Wawelu. Jak wiadomo, co do strony Wawelu od Wisły istnieje projekt Wyspiańskiego, podjęty przez niektórych architektów.

Koszta ewakuacyi Wawelu wynosiły koron 3.540.609. Pokryła je głównie pożyczka, zaciągnięta z funduszu krajowego zarządu sprzedaży soli (2.702.494 k) oraz subwencya Krakowskiej Kasy oszczędności. Koszta restauracyi wynosiły po koniec 1912 roku 1.243.173 k, pokrył je kredyt budżetowy z funduszu krajowego, udzielany corocznie od r. 1906 w kwocie 100.000 k, oraz dotacye dworu cesarskiego, które wyniosły dotąd 700.000 k, w końcu różne legaty prywatne.

Skandaliczny proces.

W Bytomiu na Górnym Śląsku toczył się przed tamtejszą Izbą karną przez kilkanaście dni proces, który oprócz tego, że skompromitował cały szereg pruskich urzędników policyjnych, odsłonił tyle brudu i taki odmęt panoszącego się bezkarnie od kilku lat znikczemnienia moralnego, że proces ten jest wprost bezprzykładnym w państwie „bojaźni bożej i dobrych obyczajów". Sprawa cała i dla nas Polaków posiada o tyle znaczenie, że chodziło tu o propagandę wychodźtwa z Galicyi i Królestwa do Niemiec, o emigracyę zamorską do Ameryki i wreszcie o skandaliczny międzynarodowy handel dziewczętami.

Na ławie oskarżonych zasiadł subagent Towarzystwa okrętowego „Hamburg—Amerika", L u b e l s k i. Jest to żyd pochodzący z Królestwa Polskiego, który w Rosyi, skazany za różne zbrodnie na zesłanie, zdołał umknąć z Archangielska do Austryi. Wydalony następnie z granic monarchii austryackiej, osiadł w Mysłowicach na Górnym Śląsku, gdzie od szeregu lat uprawiał niecne i wstrętne rzemiosło. Był on prawą ręką agenta biura emigracyjnego, W e i c h m a n n a. — Obaj znajdowali się w służbie Towarzystwa „Hamburg—Amerika", rozporządzając niezliczoną liczbą mniejszych agentów, rozmieszczonych po Galicyi, przedewszystkiem jednak w Królestwie.

Weichmanna na razie nie posadzono na ławę oskarżonych, a proces wytoczono jedynie Lubelskiemu, którego bytomska Izba karna skazała na ciężką, ale zasłużoną karę, bo za przekroczenie ustawy o wychodźtwie, przekupywanie urzędników i handel dziewczętami, ogółem na 9 lat domu karnego, na 12.000 marek grzywny, utratę praw obywatelskich na przeciąg lat dziesięciu i na stałe postawienie pod nadzór policyjny. Przewodniczący sędzia, ogłaszając wyrok, podał między innemi następujące motywy:

„Lubelski od szeregu lat uprawiał handel dziewczętami systematycznie i co roku setki ich wysyłał do Buenos Aires. Dziewczęta przeznaczone „na wywóz" za w i e d z ą u r z ę d n i k ó w, wydzielał z transportu wychodźców, brał je do swego pomieszkania, gdzie je, zupełnie odcięte od świata, zatrzymywał. Pożywienie podawał im przez szparę w drzwiach i dopiero najwcześniejszym rankiem odprawiał je do pociągu. Dziewczęta niejednokrotnie z płaczem prosiły o wypuszczenie. O tem jednak Lubelski ani słyszeć nie chciał, bo traktował je jako towar. — Jako obcy poddany nie miał prawa pobytu w Prusiech, a jednak władze policyjne tolerowały go w Mysłowicach. Tutaj wina spada na radcę policyjnego, Mädlera (znanego z tropienia agitacyi wielkopolskiej — przyp. Red.), który swemi raportami regencyę w Opolu w błąd wprowadzał i ułatwiał przez to zbrodniczą działalność oskarżonego. Do tego dochodzi przechodząca wszelkie wyobrażenie względność policyi w Mysłowicach, którą tłómaczyć należy **systematycznem przekupywaniem urzędników**, w czem Lubelski był mistrzem. To, co pod względem przekupywania policyi w Mysłowicach się działo, pozostaje bez przykładu w państwie pruskiem. Nawet żandarmeryę, naszą dumę, umiał ten człowiek uzależnić od siebie licznemi przekupstwami".

Oto motywa wyroku, druzgocące dla policyi mysłowickiej, dla radcy Mädlera i prezesa regencyi opolskiej, Schwerina, który jest bezpośrednim jego szefem. Rozprawy sądowe wykazały, że Lubelski zarabiał rocznie 40 do 60.000 marek, jego szef, Weichmann kilka razy tyle, zaś Tow. „Hamburg—America" krocie i miliony. Zarabiali też niżsi agenci i emisaryusze. Na wszystko starczyło, choć trzeba było opłacać rosyjskie władze policyjne i usypiać czujność władz pruskich przez przekupstwa, datki i różne sute libacye. Lubelski słusznie zwrócił uwagę na handel dziewczętami jako „intratniejszy" od procederu emigracyjnego. Wyławiano więc nieszczęśliwe istoty, przeważnie z Królestwa i wysyłano je następnie do domów publicznych w południowej Ameryce.

Prokurator w sądzie w Bytomiu z naciskiem podkreślał, „że Mysłowice były główną bramą dla międzynarodowego handlu dziewczętami". Na wszystko zaś policya mysłowicka była głuchą i ślepą. Trzeba bowiem pamiętać, że za Lubelskim stał bogaty Weichmann, który rozrzucał pieniędzmi, brzęczącą monetą usypiał czujność władz i nawet, jak rozprawy sądowe stwierdziły, cieszył się przyjaźnią wszechpotężnego na Górnym Śląsku Mädlera. Ostatni zeznać musiał pod przysięgą, że faktycznie otrzymywał liczne podarki od Weichmanna, który był tak szczodrym, że córce jego w dzień ślubu przysłał piękny prezent, a jemu samemu dał także zapomogę pieniężną na wyjazd do Wiesbadenu, dokąd musiał wyjechać dla poratowania zdrowia. Dalej stwierdzono przekupstwo u komisarza policyi Sella, policyanta Wanka, u całego szeregu funkcyonaryuszy policyjnych i wreszcie u sekretarza sądowego Dolla, który niekorzystne dla Lubelskiego dokumenty usiłował usunąć z aktów sądowych.

Sprawa cała będzie więc mieć oczywiście dalsze następstwa. Przeciwko Weichmannowi śledztwo jest już w toku.

Dodać wreszcie należy, że Mysłowice są małem miasteczkiem górnośląskem, położonem nad granicą, niedaleko od tak zwanego „trójkąta cesarskiego", gdzie grupują się słupy graniczne Niemiec, Rosyi i Austryi. W tem to miasteczku od długiego szeregu lat uprawiano karygodny proceder emigracyjny i, jak podniósł prokurator pruski, otworzono w niem główną bramę dla międzynarodowego handlu dziewczętami. A wszystko działo się pod tak czujnem zawsze okiem władz pruskich, które ułatwiały i umożliwiały w niem pobyt takiemu Lubelskiemu, choć dobrze wiedziały, że człowiek ten, skazany w Rosyi za liczne zbrodnie na wygnanie, uciekł z Archangielska do Austryi, skąd rząd wiedeński go wydalił. W Rosyi skazany, z Austryi wydalony, znalazł gościnność w państwie „dobrych obyczajów i bojaźni Bożej", w tem samem państwie, które ze względu na agitacyę polską, każdego Polaka z Galicyi i Królestwa wydala bez litości i miłosierdzia.

Proces bytomski wykazał dowodnie, że uczciwość urzędników pruskich, na którą pruscy mężowie stanu tak chętnie i przy każdej sposobności się powołują, nie jest wcale stwierdzonym faktem. Wreszcie podnieść należy, że przez Mysłowice przejeżdża rocznie około 240 tysięcy emigrantów. A „gros" ich stanowi przeważnie biedny nasz lud polski, padający ofiarą takich Lubelskich. Weichmannów i czynowników pruskiego.

Kronika.

Kraków, 24 lutego.

Ochrona Krakowa przed powodzią. Z wiosną . r. rozpoczną się w dalszym ciągu roboty ochronne dla zabezpieczenia Krakowa przed wylewami Wisły po prawym jej brzegu w Dębnikach. — W szczególności rozpoczęło się budowa muru ochronnego między Wisłą i Skałką oraz wykonanie okopu w Dębnikach celem przesunięcia łożyska Wisły koło placu Groble w stronę Dębnik, o ile sprawa wykupna gruntów na ten ostatni cel będzie w międzyczasie załatwioną.

W dalszym ciągu rozpoczną się także roboty około regulacyi samego łożyska Wisły na przestrzeni od Zakrzówka do ujścia Wilgi, natomiast odłożoną została regulacya i obwałowanie tej Wilgi wobec zmiany projektu trasy kanału wodnego przy ujściu do Wisły na granicy Ludwinowa i Podgórza, a to dlatego, że i plan regulacyi Wilgi musi ulec odpowiedniej modyfikacyi.

Roboty regulacyjne na całej Wiśle na przestrzeni od Dziedzic do Zawichostu częściowo już rozpoczęto; będą one prowadzone przez cały rok. — Rozpoczęta w zeszłym roku przez Wydział krajowy budowa wałów ochronnych na przestrzeni Oświęcim-Kraków będzie w tym roku intenzywniej prowadzoną wobec tego, że sprawa wykupna gruntów została już prawie pomyślnie załatwioną.

Teatr miejski wystawia w najbliższą sobotę dwie nieznane u nas dotąd komedye znakomitego rosyjskiego pisarza Gogola „Swaty" i „Gracze". Jego satyra na czynownictwo rosyjskie „Rewizor z Petersburga" bawiła niejedno u nas pokolenie. Niezrównana trafność charakterystyki, ciętość satyry, żywość i dosadność dowcipu, czynią z tych rzeczy małe arcydzieła w swoim rodzaju, posiadające oprócz cech artystycznych i indywidualnych, głębsze, obyczajowe i stylowe znaczenie. Tak w „Swatach", jak i w „Graczach" przesuwa przed nami satyryczny talent Gogola cały szereg niezrównanych charakterystycznych typów, które raz widziane, na zawsze już pozostają w pamięci.

Rzeźba i architektura XIX wieku. Na taki temat wygłosi profesor dr M. Żmigrodzki odczyt z cyklu pod tytułem „Historya sztuki w Polsce", urządzonego staraniem akademickiego Koła „Straży Polskiej" we środę 25 b. m. w sali 35 Coll. Novi o godzinie 6 wieczorem. — Wstęp 40 hal., dla młodzieży 20 hal.

Jubileusz kupca polskiego. Radca krakowskiej Kongregacyi kupieckiej, p. Leon S c h i l l e r, obchodzi w tym roku 40-lecie swej pracy w zawodzie handlowo-kupieckim, oraz 25-letni jubileusz założenia agencyi handlowej, znajdującej się obecnie przy ul. Wiślnej l. 10. Jubilat jest jednym z najruchliwszych działaczów na polu handlowo-kupieckim i jednym z najwybitniejszych reprezentantów tych sfer na terenie galicyjskim, specyalnie zaś krakowskim. Obok swej pracy zawodowej, poświęcał się zawsze działalności społecznej, odnoszącej się do kupiectwa. Od szeregu lat jest członkiem krakowskiej Kongregacyi kupieckiej, od ćwierć wieku członkiem Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej, od kilku zaś lat wiceprezesem ostatniej z tych organizacyj. Z okazyi swego jubileuszu złożył 1000 koron na budowę domu dla pomocników handlowych, należących do Stow. kupców i młodzieży handlowej.

Jubilat, który znajduje się w pełni sił i zdrowia, otrzymał od sfer handlowo-kupieckich tak w Krakowie, jak na prowincyi, liczne listy i telegramy z życzeniami. „Kupiec Polski", organ kupiectwa polskiego, zamieścił obszerny, wstępny artykuł, w którym podnosi zasługi jubilata, położone w dziedzinie handlowo-kupieckiej.

Z uniwersytetu. P. Józef Windakiewicz, radca sądu kraj., rodem z Wieliczki, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Komitet politycznego równouprawnienia kobiet w Krakowie urządza dnia 26 lutego br. we czwartek o godzinie pół do 8 wieczór w sali „Ogniska nauczycielskiego" Rynek 29, II. piętro odczyt p. I. K. Iłłakowiczównej „O sufrażystkach i sufrażetkach". Odczyt ten budzi żywe zainteresowanie, gdyż prelegentka przez dłuższy czas przebywała w Anglii i podzieli się ze słuchaczami bezpośredniemi wrażeniami. Bilety po 1 kor. 60 halerzy przy wejściu.

Towarzystwo lekarskie w Krakowie nie odbędzie we środę posiedzenia.

Podwieczorek w Saskim hotelu. W pierwszą niedzielę postu, dnia 1 marca, odbędzie się w sali restauracyjnej hotelu Saskiego o godzinie 5 po południu podwieczorek, połączony z koncertem orkiestry 20 p. p. i monologami p. Wyrwicza. Zarówno doborowy program, jak i cel podwieczorku (dochód przeznaczony na cele Sekcyi Polskiego Związku Niewiast katolickich „Ochrona kobiet") ściągnąć powinny liczną publiczność. Sekcya P. Z. N. K. „Ochrona kobiet" utrzymuje „Schronisko" i „Misye dworcowe", a w tym roku ogólnej depresyi finansowej i zastoju pracy udzielała bezpłatnego schronienia i opieki kobietom świeżo do miasta przybyłym, które nie o jałmużnę, ale o pracę żebrały, lecz niestety pracy tej dostarczyć im nie było można. Dla spełnienia swych zadań „Sekcya" szukać musi poparcia u całego społeczeństwa i o poparcie to wszystkich usilnie prosi.

Nowe wozy tramwajowe. Odnośnie do zamieszczonej w porannym numerze notatki o zamówieniu kilku wozów w Czechach, dyrekcya tramwaju prosi nas o zaznaczenie, że poczyniła zamówienia jedynie w fabryce sanockiej.

Podjazd w ulicy Warszawskiej. We czwartek o godzinie 9 rano odbędzie się pod przewodnictwem starosty, p. Strańskiego, komisya polityczno-obchodowa w sprawie projektowanego podjazdu w ulicy Warszawskiej.

Zgromadzenie kolejarzy. Jutro odbędzie się o godzinie 7 wieczorem w sali Klubu pocztowego publiczne zgromadzenie kolejarzy. Na zgromadzeniu omawiane będą aktualne postulaty kolejarzy.

Aresztowanie sklepowego złodzieja. Wczoraj aresztowała policya tutejsza 17-letniego Franciszka Popkiewicza, który uwijał się po sklepach w towarzystwie dwóch kobiet i kradł, co się dało. Aresztowano go w handlu ubrań Kornera przy ul. Stradom. Kobiety zbiegły.

Z sali sądowej. Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko 56-letniemu wyrobnikowi z Mogiły, Wojciechowi Sulawie, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Obwiniony posprzeczał się w lipcu ubiegłego roku ze swoim lokatorem, Bartłomiejem Chyłką, i w czasie sprzeczki pchnął go nożem dwa razy w brzuch. Chyłko umarł w trzy dni później wskutek krwotoku jamy brzusznej. Sulawa winy się wypiera. Rozprawie przewodniczy radca Federowicz, oskarża prokurator dr. Lang.

Nieszczęśliwy wypadek w hucie cynkowej. Z dworca krakowskiego przewiozło pogotowie ratunkowe wczoraj po południu do szpitala św. Łazarza Franciszka Barańskiego, robotnika w hucie cynkowej w Krzemie koło Sierszy, który podczas wydobywania ziemi wpadł pod nadchodzący wagonik i doznał złamania nóg i silnych kontuzyi na całem ciele. Stan Barańskiego jest bardzo poważny.

Znaleziono. Na cmentarzu żydowskim znalazł wczoraj robotnik August Malec kartkę zastawniczą na korale, zastawione we wrześniu zeszłego roku za 30 koron, oraz książeczkę wkładkową miejskiej kasy Oszczędności na 56 koron, opiewającą na nazwisko Maryi Reizli Liebeskindowej.

Zabawy taneczne w Podgórzu. Sokół podgórski urządził w sobotę wieczorem we własnej sali zabawę taneczną, z której dochód przeznaczony został na uzbrojenie stałej drużyny polowej. Protektorką zabawy była p. Wincentowa Wedzinowska i p. Władysław Turski. Publiczność zebrana licznie, bawiła się doskonale. Tańcami kierowali pp. R. Klein i B. Trojnarski.

W niedzielę wieczór w sali Sokoła podgórskiego odbyła się zabawa taneczna, urządzona staraniem kolejarzy. Zabawa udała się doskonale, tańczono do rana.

Z kraju.

Tarnów, 23 lutego. (Wybory uzupełniające do Rady miejskiej z II Koła).

Wśród wielkiej agitacyi, mającej przeważnie charakter indywidualny, po zgromadzeniach tak ze strony opozycyi, jako też partyi większości, odbyły się dzisiaj wybory uzupełniające do Rady miejskiej z II Koła. Na 262 uprawnionych do głosowania głosowało 231 wyborców. Wybrani zostali kandydaci większości: pp. Schwanenfeld Leon 156 głosami) i dr Merz Salomon (131 gł.); jako zastępca p. Kaempf Alojzy (121 gł.). Kandydaci opozycyjni otrzymali: pp. Jakubowicz Baruch 88 gł., Holzapfel Ignacy 76 głosów, Pariser jako zastępca 95 głosów.

Wybory te są tem znamienniejsze, bo dowodzą upadku wpływów partyi kahalnej w II Kole, które było dotychczas ich wyłączną placówką. Kandydaci partyi większości zwyciężyli nie dwoma czy trzema głosami, lecz kilkudziesięciu głosami większości. Wczorajsze zgromadzenie w hotelu City, urządzone przez partyę większości, o charakterze bardzo poważnym, nie mniej przyczyniło się do zwycięstwa, gdyż wyborcom nie trudno się było zoryentować, na kogo mają głosować: czy na kandydatów opozycyi, czy na kandydatów większości.

Menerzy opozycyi popełnili bowiem tę wielką omyłkę, że przeciw kandydatom większości, ludziom wykształconym, postawili kandydatury słabe, z których np. p. Jakubowicz, dotychczasowy radny, nigdy głosu w Radzie nie zabrał, a przy głosowaniu, wobec nieznajomości języka polskiego, nie wiedział niekiedy, za czem głosować. To też słusznie postąpili wyborcy, że tę zupełnie bezużyteczną siłę zostawili poza nawiasem polityki miejskiej.

Wadowice, 23 lutego. (Z działalności Koła Tow. szkoły ludowej.)

Wśród nader ciężkich warunków pracy przedkłada zarząd Koła T. S. L. pokaźne zyski moralne i materyalne w pracy nad oświatą ludu. Zabiegliwość zarządu z radcą sąd. drem Solakiem na czele, zwiększyła liczbę członków Koła o 149, tak, że Koło liczyło w roku administracyjnym 1913 członków375. Nie wzrósł jednak w odpowiednim stosunku zastęp pracowników, wśród których przeważają profesorowie gimnazyalni. Po wsiach w czytelniach i wypożyczalniach spotykamy z wielką radością nauczycielstwo ludowe, spełniające w ten sposób patryotycznie swoje zadanie. Aby przyspieszyć i ułatwić uświadomienie i podnieść patryotyzm ludu w powiecie niemal kresowym, wytężał zarząd wszystkie siły w kierunku zdobycia materyalnej podstawy. Obrót kasowy notuje 5567 K w dochodach za rok 1913, gdy jeszcze 6 lat wstecz nie zdołano uzyskać półtora tysiąca koron. Wiele obiecującą jest akcya zarządu w celu założenia kinoteatru. Mimo całorocznych zabiegów sprawa ta zalega jeszcze w namiestnictwie nie załatwiona, należy jednak przypuszczać, że będzie pomyślnym uwieńczona skutkiem, mimo w niektórych wypadkach niezrozumiałej konkurencyi (zarząd związku okręgowego T. S. L. we Lwowie). W wydatkach figurują zapomogi i subwencye nieraz bardzo wydatne na szkoły kresowe np. na szkołę w Jaworzu za rok 1913 600 K. Szczególniejszą opieką otoczono też w ubiegłym roku wiejskich czytelników, dla których wyłożono przeszło 800 K.

Brak prelegentów nie pozwolił rozwinąć komisyi odczytowej dość żywej akcyi, choć i tu stosunkowo zrobiono wiele. W mieście zasługuje się Koło ogromnie przez wzorowe prowadzenie wypożyczalni książek. Obecny stan czytelń i bibliotek w mieście i po wsiach wykazuje najwięcej pracy i najlepsze owoce, dzięki pełnemu poświęcenia umiejętnemu kierownictwu prof. Merty i prof. Cieża. Dnia 26 lutego odbędzie walne zgromadzenie Koła T. S. L., a spodziewać się należy, że sprawozdanie zarządu zachęci do wpisywania się nowych członków i pozyskania większej ilości pracowników w towarzystwie, które w naszym n i e m a l k r e s o w y m powiecie jest głównym pionierem patryotyzmu wśród ludu.

Do sprawozdania zarządu Koła T. S. L. dołączono bardzo ciekawe zestawienie udziału powiatu wadowickiego w „darze grunwaldzkim". Cały powiat polityczny zadeklarował ogółem 10.883 K 95 hal., z czego wypada na powiat sądowy Andrychów: 1767 K 40 hal., Kalwarya: 1210 K, Wadowice: 7844 K 55hal., Zator: 62 K. W Wadowicach należy podnieść wielką ofiarność urzędników regulacyi Skawy (4 zadeklarowało 600 K, wpłaciło 542 K 50 hal.), adwokatów (7dekl. 1740 K, wpłaciło 1525 K) i profesorów gimnazyalnych (28 dekl. 1688 K, wpłaciło 1319 K 20 hal.).

Żywiec, 23 lutego. (Uniwersytet ludowy). W piątek 27 b. m. odbędzie się wykład p. T. Seweryna p. t. „Patryotyzm a demokratyzacya społeczeństwa". Odczyt odbędzie się w lokalu „Strzelca".

Oddział żywiecki Uniw. lud. urządza w sobotę 28 b. m. walne zgromadzenie o godz. 6 wieczorem, w lokalu własnym.

P. Ed. Bieder przyjeżdża w niedzielę 1 marca na odczyt p. t. „Wyspiański a naród". Wykład odbędzie się w sali „Urania" o godz. 11 rano i zapowiada się bardzo dobrze, ze względu na prelegenta i ciekawy temat.

Nadwórniańska malwersacya kolejowa, jak donoszą do Stanisławowa, będzie dziś rozpatrywana przez sąd przysięgłych w Stanisławowie. Na ławie oskarżonych zasiądzie b. naczelnik stacyi w Nadwórnie, Kazimierz Radoszewski, który wspólnie z manipulantem stanisławowskiej Dyrekcyi kolejowej Lisiewiczem zdefraudował 80.000 koron. W świecie kolejowym rozprawa ta budzi żywe zainteresowanie.

---

sobie uregulowanie tego zaliczenia przy dalszym rachunku". (29 stycznia 1867.)

W lecie, jak zwykle, wyjeżdżał Kolberg z Warszawy, więc się korespondencya przerywa; ale zaraz z następnych listów dowiadujemy się, że Bliziński, odzyskawszy zdrowie z początkiem sierpnia 1867, posłał red. Sikorskiemu komedyę p. t.: „Panna z posagiem", o której losy troszczy się znowu. Ponieważ nie wie, co Sikorski zrobił, poleca odebrać od niego rękopis i wręczyć go Mironowi (Al. Michaux), bo ten przyrzekł zająć się „wyforytowaniem tej komedyi na scenę". Co Miron z komedyą uczynił, nie dowiadujemy się z dalszej korespondencyi, natomiast czytamy, że w parę miesięcy później przesłał temuż Mironowi komedyę wierszem p. t. „Panna w kuratelach" i że ma uboczną wiadomość, jakoby rękopis był u Żółkowskiego. „Mógłbym stąd wnosić — pisze — że kwalifikuje się do grania, bo pożóżby mu ją oddawano, ale to tylko domysł, daleki może od prawdy." Gdyby miała być grana „musiałbym zrobić starania, aby była stosownie obsadzoną".

Oprócz powiastek i komedyj nie przestaje pracować nad historyą Kujaw i oto co donosi 25 lutego 1867 Kolbergowi: „Ja tu pływam w oceanie rozkoszy; trafiłem bowiem na minę złota w postaci oryginalnych dokumentów z w. XIV, XV i XVI, nikomu nieznanych i naturalnie nigdzie nie drukowanych — wszystko oryginały." Przytacza Kolbergowi treść czterech dokumentów (a wszystkich jest przeszło 20) i projektuje wydanie ich w formie dyplomatyryusza, ale sam nie jest dosyć biegły w odczytywaniu i boi się, że tego nie będzie można drukować w Warszawie, ale w Poznaniu. Widocznie Kolberg zwrócił się do Jul. Bartoszewicza i ten zażądał okazania, bo w jednym z listów późniejszych upomina się o dokument z kopią i prosi K., aby o tem nie zapomniał.

Czy te dokumenty wydał lub komuś do wydania oddał — nie jest nam wiadomo.

Na zakończenie jeszcze szczegół, cechujący stosunek wzajemny obu autorów.

„Kochany Panie Oskarze — pisze Bl. w liście z dn. 13 stycznia 1869 — przepraszam najmocniej, że Go fatyguję, ale to mi już przeszło w nałóg, zepsuty jestem Pańską dobrocią— może być, okoliczności zrządzą, że będę się mógł czem odsłużyć; tymczasem kołyszę się nadzieją, że wygram los i że wydrukujemy wszystkie waryanty śpiewów kujawskich". — A że często listy pisywał długie i upominał się o rychłą i długą Kolberga odpowiedź, tak się z tego tłómaczy: „Co do tak długiego milczenia Kochanego Pana, ani chcę słuchać o żadnych uwzględnieniach; gdybyś Pan wiedział, jak mi jest przyjemnie odebrać od Pana list, chociażby nawet nic w nim nie było o obchodzących mię interesach materyalnych, pisywałbyś Pan częściej. Z chęcią za każdy (list) zapłaciłbym podwójne i potrójne porto, byle go otrzymać. I to jest łatwe do wytłómaczenia. Stosunek mój z Panem jest jedyną nicią, wiążącą mnie z inteligentnym światem Warszawy. Pan mnie najlepiej rozumiesz, i gawędzimy sobie o wszystkiem otwarcie. Co do kwestyj finansowych, te pomimo swej krzyczącej ważności, są dla mnie podrzędne i nie irytują tyle, ile by powinny; przedewszystkiem łaknę pokrzepienia na duchu, a każdy list Pański jest dla mnie wodą wzmacniającą." (22 września 1866.)

R. Zawiliński.



Ze Świata.

Rewizya policyjna odbyła się w składzie papieru p. Władysława Tomaszewskiego w Kościanie w Ks. Poznańskiem. Wykazawszy się upełnomocnieniem od prokuratora, dwaj policyanci szukali „niebezpiecznych“ pocztówek i powinszowań, no i zaprawdę poszczęściło im się znaleźć 5 kart z powinszowaniem, na których przedstawiony był biały orzeł na czerwonem tle. Karty te skonfiskowano, odwracając tem samem groźne niebezpieczeństwo od państwa pruskiego.

Rozpędzone Polki. W Herten, w pow. Recklinghausen w Westfalii, założono w dniu 15 b. m., jak pisze „Wiarus“, Tow. Polek, do którego zapisało się około 100 niewiast jako członkonie. Na zebranie niedzielne (15 b. m.) miała przybyć jako mówczyni p. Ruszczyńska, uniewinniła się jednak i prosiła o zwołanie zebrania na dzień roboczy. Zarząd zastosował się do tego i zebranie urządzono we wtorek, 17 lutego, oczywiście zebranie tylko członków, a wpuszczano na salę jedynie za zaproszeniami.

Tymczasem już przed zebraniem czekało przed lokalem kilku zbrojnych policyantów pod wodzą komisarza na pannę Ruszczyńską. Zaledwie przybyła, wtargnął na salę komisarz, a kiedy wezwano go do opuszczenia zebrania, jako zamkniętego, oświadczył, że zebranie rozwiązuje, wzywając obecnych do wyjścia z lokalu, co też nastąpiło. Ten krok policyi oraz inne, towarzyszące mu objawy wywołały wśród rodaczek więcej zaciekawienia dla Towarzystwa Polek, niżby to mogły uczynić najwymowniejsze słowa panny Ruszczyńskiej.

Największa płaca aktorska. Z Berlina telegrafują: Słynny aktor tutejszy, Aleksander Moissi, może się pochlubić, że pobiera obecnie najwyższą gażę, jaką kiedykolwiek płaciły teatry w Niemczech. Nowy kontrakt, jaki artysta ten w tych dniach zawarł z Maksem Reinhardtem, gwarantuje Moissemu 100.000 marek rocznego dochodu. Tę gażę otrzymuje Moissi nie tylko za pracę swą w „Teatrze niemieckim“, ale objęte tu jest także wynagrodzenie za wszelkie gościnne występy, jakie dla niego urządzać będzie Reinhardt. W ten sposób Reinhardt stał się do pewnego stopnia impresariem Moissego.

Albańskie insygnia koronne zrobił na zamówienie księcia Wieda profesor Emil Doepler z berlińskiego muzeum sztuki stosowanej. Korona albańska ma dziesięć łuków, jest wyłożona w środku białą materyą i ma na szczycie, na kuli, pięciopromienną gwiazdę Albanii, która pojawia się również na sztandarze państwowym, na fladze handlowej i na orle albańskim. Na płaszczu książęcym widać dwugłowego, złotem przetykanego orła albańskiego z wysuniętym czerwonym językiem. Orzeł trzyma w każdym szponie po cztery błyskawice. Na orle leży tarcza herbowa z pawiem ks. Wiedów na złotem polu, otoczonem naszywką czarno-czerwoną, barwami Albanii.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożyły uczenice VII klasy szkoły żeńskiej w Białej 5 K zamiast kwiatów w dzień imienin gospodyni klasy oraz 9 K. zebrane na zabawie szkolnej.

Na Macierz śląską złożyły dawne uczenice ś. p. Heleny Kaplińskiej zamiast kwiatów na jej grób 20 K 44 hal.

Na rzecz „Bratniej pomocy“ medyków U. J., a w szczególności na „Fundusz pożyczkowy im. prof. dra Erwina Mięsowicza“ złożyli pp. Kuźmiczowie 10 K.

Z kalendarza. We wtorek 24 lutego: Macieja ap.; we środę 25 lutego: Popielec, Feliksa i Wiktora; we czwartek 26 lutego: Aleksandra i Fortunata.

Wschód słońca dnia 25 lutego o godzinie 6 . 38 zachód o godzinie 5 min. 11; długość dnia godzin 10 m. 33.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 23 lutego termometr doszedł od + 1·2 do + 15·8 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 24 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 728·9 mm., termometru + 0·2 C.; wiatr północno wschodni.

Zakopane. (Telegram Związku turystycznego). Temperatura powietrza o godz. 7 rano + 8 stopni C. Wiatr halny.

Prognoza: Śnieg topnieje.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Wtorek: „Pani prezesowa“.
Środa: „Hedda Gabler“.
Czwartek: „Bajka o wilku“.
Piątek: „Budowniczy Solness“.
Sobota: „Swaty“ i „Gracze“.
Niedziela po poł.: „Piękna żonka“; wieczór: „Swaty“ i „Gracze“.

Kronika lwowska.

Lwów, 24 lutego.

Podziękowanie dla p. Orzechowicza. Ze Lwowa donoszą: Wspaniały i niezwykle hojny dar pół milionowy p. Orzechowicza na rzecz „Towarzystwa popierania nauki polskiej“ wzbudza tak u ogółu społeczeństwa polskiego, jakoteż w świecie naukowym zrozumiałe zainteresowanie, jakoteż uczucie wdzięczności dla ofiarodawcy.

Wyrazem tego jest, między innemi, uchwała Senatu akademickiego Uniwersytetu lwowskiego, powzięta na posiedzeniu z dn. 20 lutego b. r., a postanawiająca, aby Senat akademicki, jako przedstawiciel najwyższego zakładu, uprawiającego badania naukowe i krzewiącego wiedzę w tej części kraju, wystosował do ofiarodawcy pismo, dziękujące mu gorąco za tak potężne i imponujące poparcie interesów nauki polskiej.

W teatrze lwowskim przygotowuje się wystawienie opery Verdiego „Otello“, z p. Stan. Jastrzębskim w roli tytułowej. P. Jastrzębski, zaszczytnie znany z występów zeszłorocznych w Krakowie, pierwszy tenor opery zagrzebskiej, wystudyował partyę po polsku i wystąpi w niej we Lwowie 4 kwietnia. Desdemoną będzie pani Bohuss, Jagonem p. Okoński.

Z palestry lwowskiej. Dr Witołd Bandrowski, syn posła Dra Ernesta Bandrowskiego, otworzył we Lwowie kancelaryę adwokacką przy ulicy Krasickich 11 a.

Kursy inżynierskie we Lwowie. W czasie od 2 do 7 marca urządza komitet kursów inżynierskich kurs dla inżynierów miejskich. — Program szczegółowy wysyła na żądanie sekretaryat, mieszczący się w politechnice oraz udziela wszelkich ustnych informacyj codziennie w czasie od 11 do 12. Życzyćby wypadało, aby w kursie, obejmującym obok przedmiotów technicznych, także wykłady ogólniejszej treści z zakresu gospodarki miejskiej, zechcieli wziąć udział i niektórzy z radców m., którym racyonalny rozwój naszych miast leży na sercu. Zapisywać się można także tylko na część wykładów.

O milionowe oszustwo. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj rozpoczęła się rozprawa o głośne onego czasu milionowe oszustwo, dokonane na szkodę ś. p. Franciszka Włodka, właściciela dóbr. — Oskarżeni są Jakób Hutterer, b. kierownik tartaku parowego w Topolnicy, Saul Hutterer, b. właściciel tego tartaku, Wilhelm Kleinhändler, b. urzędnik bankowy w Chrzanowie i Nechemiasz Rosenberg, b. dyrektor komercyalnego zakładu kredytowego w Chrzanowie. Pierwsi dwaj wyłudzili od ś. p. Włodka podpisy wekslowe na 120.000 K, a wszyscy czterej razem wyzyskali słabość umysłu ś. p. Włodka i przez podstępne omamienie skłonili go do zawarcia w r. 1908 niekorzystnej umowy o spółkę w tartaku parowym w Topolnicy, skutkiem czego ś. p. Włodek poniósł olbrzymie straty.

Rozprawa potrwa tydzień. Prowadzi st. radca Rybicki, oskarża dr Semilski, bronią: Kleinhändlera i Rosenberga dr Dwernicki, Huttererów dr Horowitz.

Rozprawa o zdradę stanu. Ze Lwowa donoszą:

W dniu 9 marca rozpocznie się wielki proces o zdradę stanu. Oskarżeni są: Szymon Bendasiuk, 36 lat liczący, ukończony słuchacz praw, współpracownik „Prikarpackiej Rusi“; Maksym Sandowicz, pop prawosławny, 27 lat liczący, religii greckooryentalnej, żonaty, zamieszkały w Zdyni, powiatu gorlickiego; Ignacy Hudyma, pop prawosławny, 31 lat liczący, religii grecko-oryentalnej, żonaty, zamieszkały w Załuczu, powiatu śniatyńskiego, i Bazyli Kołdra, słuchacz praw i współpracownik „Prikarpackiej Rusi“, lat 27 liczący. Bendasiuk, Sandowicz i Hudyma pozostają już blisko rok w więzieniu śledczem, Kołdra jest na wolnej stopie, za kaucyą. Rozprawę, która potrwać ma 5—6 tygodni, prowadzić będzie starszy radca Lewicki, oskarżać prokurator Sywulak. Do rozprawy wezwany został delegat sztabu generalnego, tłumacz języka rosyjskiego i około 150 świadków.

Repertuar teatru lwowskiego.

Środa: „Paryasy“.
Czwartek: „Figlarne żonki“.

Dział ekonomiczny.

* **Walne Zgromadzenie Spółki kredytowej** członków Towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie, odbyło się 21 lutego pod przewodnictwem wiceprezesa dr Gustawa Ujejskiego. Imieniem dyrekcyi zdał sprawę z czynności w roku 1913 dyrektor referent p. Edward Szancer. Instytucya rozwija się pomyślnie, stan pożyczek udzielonych wynosi 18 milionów 610.706 K93 hal. Fundusze wraz z funduszem emerytalnem wynoszą 1 milion 420.908 K 34 hal.

Na wniosek referenta Rady nadzorczej p. dra Faustyna Jakubowskiego zatwierdzono bilans za rok 1913 i udzielono dyrekcyi absolutoryum. — Z czystego zysku uchwalono wypłacić 6% dywidendy, na cele humanitarne i użyteczności publicznej przeznaczono 3000 K, resztę zaś w kwocie 24.773 K 34 hal. przelano do funduszu rezerwowego.

Na podstawie referatu radcy nadzorczego p. Jana Rydla, udzielono następujących subwencyj:

Radzie Narodowej 150 K. — Polskiemu Związkowi niewiast katolickich 100 K. — Macierzy szkolnej w Cieszynie 200 K. — Na budowę kościoła w Lutowiskach 50 K, w Tarnawie Górnej 50 K. — Kołu panien, opiekujących się zaniedbanemi dziećmi 100 K. — Koloniom wakacyjnym szkół średnich 200 K. — Przytulisku uczestników powstania 150 K. — Koloniom wakacyjnym dla dzieci w Kochanowie 150 K. — P. P. Ekonomkom 150 K. — I. Kołu T. S. L. 100 K. — Towarzystwowi opieki nad ubogą młodzieżą 100 K. — Radzie opiekuńczej 150 K. — Zarządowi głównemu T. S. L. 100 K. — Na „Dar grunwaldzki“ 250 K. — Zakładowi w Pawlikowicach 150 K. — SS. Felicyankom na obiady dla studentów 100 K. — Sekcyi ochrony dzieci Polsk. związku niewiast kat. 150 K. — Zakładowi p. Żurowskiej 100 K, i na datek posagowy do dyspozycyi prezydyum Rady nadzorczej 500 K.

Wreszcie odbyły się wybory do Rady nadzorczej. Wybrano ponownie ustępujących pp. dra Konstantego Lipowskiego, dra Franciszka Krzyształowicza i dra Maryana Langa. Jako nowego, dziesiątego członka wybrano p. dra Stan. Jaugustyna. Po zamknięciu walnego zgromadzenia Rada nadzorcza wybrała jednomyślnie swym prezesem ponownie p. dra Konstantego Lipowskiego.

* **Fabryka wyrobów masarskich.** Z Sanoka piszą nam: Na podstawie kontraktu z dnia 22 listopada 1913 zawiązaną została w Sanoku spółka pod firmą „Podkarpacka fabryka wyrobów masarskich w Sanoku“ z kapitałem zakładowym 100.000 K. Fabryka została już wybudowaną i opatrzoną we wszelkie potrzebne maszyny najnowszej konstrukcyi, a pod względem hygienicznym jest urządzoną wzorowo. Fabryka funkcyonuje już w całej pełni. W dniu dzisiejszym otwarto sklep w Sanoku i w tym jednym dniu rozkupiono cały zapas sklepowy, a powodem tej wysprzedaży były: przystępna cena i w całym znaczeniu dobry towar.

Kooperatywa tego rodzaju jest pierwszą w kraju. Zamierza agendy swoje rozszerzyć na cały kraj. Kooperatywa ta stworzoną została wprawdzie w celach zarobkowych, atoli ma zalety, które i ogółowi przyniosą pewną korzyść. Po pierwsze w dochodach bierze udział szersze grono osób, dalej, główny hodowca trzody, rolnik, pozostaje w bezpośredniej styczności z konsumentem, wskutek czego otrzymuje wyższą cenę za towar. Wreszcie fabryka taka, przy odpowiednim rozwoju, może być regulatorem cen.

Należy nadto podnieść, i to z pewnem uznaniem, iż, w myśl brzmienia kontraktu, uczestniczą w dochodach bez wkładów, wszyscy robotnicy, gdyż 20% z czystego dochodu przypaść ma do podziału między pracowników fabrycznych. Aby myśl podobnej kooperatywy urzeczywistnić, potrzeba było, zwłaszcza w obecnych ciężkich finansowych czasach, dużo trudu i zachodu. A że tego dokonano, zawdzięczać to należy przeważnie pp. dr. Walewskiemu i Zatcherowi, którzy poświęcając bezinteresownie dużo pracy i czasu i nie zrażając się różnemi przeciwnościami, doprowadzili rozpoczęte dzieło do końca.

* **Zeszyciki markowe**, sprzedawane dotychczas po cenie 1 K 52 h. za sztukę, będą z dn. 28 bm. wycofane z obiegu i zastąpione nowemi po zniżonej cenie, 1 K 50 h. Sprzedawcy znaczków pocztowych mogą zeszyciki markowe dawnej emisyi wymienić w urzędach pocztowych na znaczki pocztowe wartości 1 K 52 h., ale tylko do końca marca b. r., gdyż po tym terminie wymiana już nie nastąpi.

Zamach na biskupa.

(Telegr. „N. Ref.“)

Budapeszt. Policya czerniowiecka zawiadomiła tutejszą policyę, że zdaje się, jest na tropie sprawców zamachu w Debreczynie. Co się tyczy tych sprawców, zdania są podzielone. — Skrajne dzienniki węgierskie utrzymują, że zamach wykonany został przez Rumunów. Podobnego zdania jest biskup Miklossy, a to ze względu na liczne szykany, jakich doznał ze strony rumuńskiej. Są natomiast inne poszlaki, wskazujące, że zamachu dokonano z innej strony.

Aktuaryusz biskupi Krisko opowiada, że biskup cudem tylko uszedł śmierci, a mianowicie, w chwili gdy otwierano skrzynię, biskupa odwołano do telefonu do innego pokoju.

Narzucenie regulaminu.

(Telegr. „N. Ref.“)

Wiedeń. Korespondencya chrześc. socyalna „Austria“ sądzi, że obstrukcya czeska nie zniknie z parlamentu pod wrażeniem zerwania rokowań ugodowych. Wobec tego należy się obawiać, iż jeżeli przedłożenia wojskowe, pożyczki i koleje bośniackie nie dadzą się załatwić w parlamencie, przyjdzie do bardzo poważnych zarządzeń rządu. W każdym razie możliwem jest oktrojowanie (narzucenie) reformy regulaminu, celem zdławienia obstrukcyi.

Z Bałkanów.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Wdzięczność dla Rosyi.

Cetynia. W skupczynie rozpoczęły się wczoraj obrady nad adresem. Były one bardzo ożywione z powodu gwałtownego wystąpienia byłego ministra skarbu, Drjewicza, który domagał się włączenia do adresu wyraźnego żądania o zawarcie między Serbią a Czarnogórą unii cłowej, wojskowej i dyplomatycznej. Wkońcu projekt adresu w zasadzie przyjęto.

Cetynia. W adresie, uchwalonym przez skupczynę w odpowiedzi na mowę tronową, wyrażono zapatrywanie, że Skutari wróci wkońcu do Czarnogóry. Adres wyraża także nadzieję nawiązania nierozerwalnych stosunków między Serbią a Czarnogórą i wdzięczność dla wielkiej matki Słowian Rosyi, za udzielone Czarnogórze poparcie.

„Now. Wrem.“ przeciw ks. Wiedowi.

Berlin. „Loc. Anzeiger“ donosi: ks. Wied udaje się dzisiaj do Petersburga. „Now. Wremja“ występuje z tego powodu ostro przeciw ks. Wiedowi, którego portret zamieszcza obok portretu hr. Berchtolda.

Sytuacya w Bułgaryi.

Belgrad. W artykule inspirowanym dziennik rządowy „Samouprawa“ występuje przeciw dziennikom bułgarskim, które grożą odwetem. „Samouprawa“ oświadcza, że w razie ponownego zakłócenia pokoju na Bałkanie, Bułgarya nie będzie mogła już liczyć na wielkoduszność państw bałkańskich, jak przy rokowaniach w Bukareszcie.

Sofia. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy uszkodzili pomnik Stambułowa.

Przyłączenie Podgórza do Krakowa.

(Telefonem).

Lwów, 24 lutego.

Komisya gminna załatwiła dzisiaj ostatecznie, wedle referatu posła Maissa, sprawę przyłączenia Podgórza do Krakowa. Zapadła uchwała, postanawiająca, że oprócz ustalonych już odszkodowań dla powiatu wielickiego komisya proponuje, aby powiatowi wielickiemu przyznano jeszcze z funduszu propinacyjnego przez 25 lat po 30.000 koron rocznie, t. j. przez pierwsze 4 lata będzie powiat wielicki pobierać z funduszu propinacyjnego, przeznaczonego dla miast, a wynoszącego 2.250.000 kor., po 30.000 rocznie, a przez następne 21 lat tyleż z funduszu krajowego.

Reprezentant Wydziału krajowego zgodził się na takie załatwienie sprawy, która prawdopodobnie we czwartek lub piątek wejdzie na porządek dzienny Sejmu.

Z Sejmu krajowego.

(Telefonem.)

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po załatwieniu wpływów zabrał głos poseł Lewicki. Mówca w długiem przemówieniu zaprotestował przeciw rozporządzeniu rządu rosyjskiego, zakazującemu urządzenia obchodu jubileuszowego Szewczenki w Kijowie.

Po przemówieniu posła Lewickiego zabrał głos namiestnik, który oświadczył, że jestto sprawa wewnętrzna obcego państwa, że Sejm nie ma żadnej kompetencyi w tej sprawie. Namiestnik prosi, aby nad tą kwestyą nie wszczynano dyskusyi, do czego też się zastosowano.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Regulacya płac nauczycielskich.

Lwów. Komisya szkolna zgodziła się dzisiaj, aby zaproponować Sejmowi regulacyę płac nauczycielskich na podstawie 4 najniższych klas rangi urzędników państwowych. Jestto jednak tylko warunkowem, bo za tem musi się oświadczyć także **komisya budżetowa**, która się jeszcze w tym kierunku nie wypowiedziała.

Akcya zapomogowa.

Lwów. W komisyi zapomogowej przyjęto referat posła Skrzyńskiego w sprawie akcyi zapomogowej rządu i kraju. Zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego przyjęto szereg wniosków w tej sprawie. Wnioski te domagają się się realizacyi 15-milionowej pożyczki na budowę szkół, 7 milionów na fundusz przemysłowy, 1 miliona na fundusz koszarowy.

Dalej poleca Sejm w tych wnioskach Wydziałowi krajowemu, aby, celem zasilenia funduszu na doraźne zapomogi, na bezprocentowe pożyczki lub roboty publiczne zaciągnął imieniem kraju **pożyczkę 3 milionów koron.** Wreszcie domagają się wnioski dalszej pomocy od rządu ,co najmniej w kwocie 35 milionów kor.

Z komisyi budżetowej.

Lwów. Komisya budżetowa załatwiła dzisiaj cały budżet za rok 1913, przyjęła niektóre skreślenia, poczynione w budżecie przez Wydział krajowy, niektóre zaś reaktywowała.

W sprawie emigracyi.

Lwów. W komisyi administracyjnej pos. Maiss wygłosił referat o wniosku posła Starucha w sprawie emigracyi. Sprawozdanie domaga się wezwania rządu, by nie czynił trudności emigracyi i aby wydał do starostw okólnik, określający dokładnie ustawowe warunki wydawania paszportów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 24 lutego.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. — We czwartek pojawi się pismo odręczne cesarza, zwołujące parlament na 5 marca.

Ze strajku drukarskiego.

Tryest. Po dwumiesięcznym strajku, stanęli wczoraj drukarze do pracy. Dzisiaj rano wychodzą wszystkie dzienniki.

Bank austro-węgierski.

Budapeszt. Izba handlowa oświadczyła się za utrzymaniem Banku austro-węgierskiego nie na lat 10, ale nawet na lat 25.

Krwawe demonstracye.

Madryt. (WAT.) Z powodu uchwalenia przez Radę miejską budżetu, przyszło tu wczoraj wieczorem do burzliwych demonstracyj. Przyszło też do starć z policyą. Wielu demonstrantów strzelało z rewolwerów. **Dwóch policyantów zginęło,** kilkunastu jest ciężko rannych.

Rewolucya w Meksyku.

Veracruz. W pobliżu stacyi Lima powstańcy wysadzili w powietrze pociąg wojskowy, wiozący oddział piechoty. Skutek eksplozyi był straszny. **Pociąg został formalnie rozerwany.** 55 oficerów i żołnierzy zginęło, toż samo jeden maszynista angielski.

Pociąg osobowy, który jechał za pociągiem wojskowym, a do którego powstańcy otworzyli silny ogień, zdołał ujść niebezpieczeństwu tylko przez szybkie cofnięcie się w tył.

Nowy Jork. Z Chichuachua nadchodzą pogłoski o utworzeniu **nowej republiki** na północ od Meksyku.

Praga. Umarł członek Izby Panów ks. Rohan.

Frankfurt. Róża Luksemberg wniosła zażalenie nieważności przeciw wyrokowi zasądzającemu ją na rok więzienia.

Petersburg. Rada wojenna postanowiła zażądać od parlamentu kredytów, potrzebnych na utworzenie **drugiej akademii inżynieryi** w Kijowie.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 24 lutego.

Z procesu hr. Mielżyńskiego. Z Międzyrzecza donoszą: „Narada sędziów przysięgłych trwała tylko 20 minut. Hr. Mielżyński, który widocznie zdziwiony był wyrokiem, ukłonił się sędziom przysięgłym i trybunałowi. Prokurator zaś podszedł do niego i podał mu rękę. Mielżyńskiego odprowadzono następnie do celi. Idąc płakał. Następnie zabrała go matka, poczem oboje udali się do hotelu, a stamtąd do posiadłości matki. Część publiczności przyjęła wyrok oklaskami, inni byli bardzo zdziwieni, że wyrok uwalniający zapadł mimo orzeczenia psychiatry dr Leppmanna z Berlina, który orzekł, że hr. Mielżyński nie był pozbawiony władzy nad swoją wolą, w chwili gdy popełnił swój czyn.

Awantury sufrażystek. Z Londynu donoszą: W teatrze His Majestys podczas przedstawienia, na którem obecna była królewska para angielska, sufrażystki urządziły burzliwą demonstracyę na rzecz praw dla kobiet. Awanturnicze sufrażystki wyrzucono z teatru.

Burze w Portugalii. W całej Portugalii szaleją gwałtowne burze. Wiele rzek wylało.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 24 lutego. (Giełda południowa).
Marki 117·45 Renta majowa 83·60. Renta koronowa węgierska 83·25 Akcya austr. zakl. kred. 630·25. Akcye węg. zakl. kred. 845 — Akcye Anglobanku 344·—, Akcye Unionbanku 608·50. Akcye Bankvereinu 535·—, Akcye Landerbanku 528·25. Akcye kolei państwowych 718·75. Lombardy 105·25 Akcye fabryki broni 960·—, Akcye tytoniowe 457 —. Alpiny 844·50. Rima-Muranyi. 671·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego [illegible]. Losy tureckie 228·25. Ruble 253·75. Skoda 780·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 24 lutego. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 206·—. Tow. dyskontowe 198·25. Bochum 0·—. Fenix 0·—.
Usposobienie: spokojne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 24 lutego. Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 12·23 do 12·24; pszenica na maj 12·09 do 12·10· pszenica na październik 11·01 do 11·02· żyto na kwiecień 9·29 do 9·30; żyto na październik 8·61 do 8·62; owies na kwiecień 7·68 do 7·69; owies na październik 7·69 do 7·70; kukurydza na maj 6·70 do 6·71; kukurydza na lipiec 6·83 do 6·84; rzepak na sierpień 15·65 do 15·75.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie ustalone; pięknie.

Młody mężczyzna

poszukuje znajomości z kobietą starszą, do lat 30, lubiącą sztukę i literaturę, któraby dopomogła mu do wydania kilku broszur artystycznych. Małżeństwo niewykluczone. „Ars", Kraków, Uniwersytet. 1627

Młoda panna

przystojna, z wykształceniem uniwersyteckiem, z większym posagiem, wyjdzie zamąż, za mężczyznę około 50 lat. Pierwszeństwo mają oficerowie. Na anonimy nie odpowiada. **Za okazaniem legitymacyi uniwersyteckiej Nr 135** poste restante **Lwów.** 1645 1 2

Piękny pokój

do wynajęcia zaraz, lub od 1 marca, dla osób lubiących spokój. Także dla panienek. Wiadomość: ul. Wietopole 7, I p., na prawo, Rybarska. 1665 1 2

Poszukuję

1) **Majątku** ziemskiego 400—500 m., na przestrzeni Tarnów-Przemyśl, w pobliżu st. kol., z dobrym domem mieszkalnym.

2) **Majątku** 500—600 m., przeważnie leśnego w równiach, z odpowiednim domem mieszkalnym do **kupna.** 1651 1 3

Zgłoszenia do: Keller i Spółka, Kraków, ulica Kochanowskiego 4.

Młoda Wiedenka

doskonała stenotypistka, także muzykalna, przyjęłaby stosowne miejsce. — Zgłoszenia pod Büro event. „Privat" poste rest. Kraków. 1615

400 koron

dam za wyrobienie odpowiedniej, stałej i możliwie dobrej posady. — Zgłoszenia pod **„Wachmistrz K"** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 1663

Agenci

we wszystkich miejscowościach państwa znajdą bardzo wysoki zarobek, przez sprzedaż wyrobów brumowskich, rolet drewnianych i żaluzyj, ręcznego wyrobu, firmy: Hollmann i Merkel w Brumowie (Braunau), Czechy. — Efektowne nowości w storach haftowanych i ceratowych. 1609 1 3

Przystąpię jako spólnik, z kapitałem 15—20.000 K, do rentownego przedsiębiorstwa. — „Prometeusz" poste restante Kraków 1. 1667 1 4

Szczeniaki

bernardów, szpiców, foksterryerów, bokserów, ratlerków, dogów i ogarów, sprzeda hodowla „Barry et Diana", Hradec Królowej, Czechy. 1646

Na rauty

wesela, pikniki i zabawy towarzyskie, **wypożycza** porcelanę, szkło, noże, widelce i łyżki

W. Lipiński

dawniej **Siabrawa i Turek** Kraków, ul. Karmelicka l. 8. **Wielki wybór serwisów stołowych.** 1064 4 4

Kiełbasy wiejskie

czysto wieprzowe, specyalne, wyrabiane ze szynek i polędwic, oraz inne wędliny, wytwarzane sposobem domowym wiejskim — o 100% lepsze niż wszystkie wyroby inne — tudzież smalec, **celem zapoznania P. T. Publiczności z doborowemi wędlinami sprzedaje o 10% taniej niż wszędzie** Pierwszy specyalny skład wędlin **Kraków, ul. Długa 24.** Kupcom i odsprzedawcom znaczny opust! 1443 3 30

J. Bross, krawiec

w Krakowie, Wiślna l. 4, I p., w pobliżu kawiarni Secesya,

zawiadamia Szan. Panie, iż nadeszły już żurnale i materyały (ostatnie nowości) na kostyumy angielskie na sezon wiosenny i letni. Wykonuje także z materyałów dostarczonych. — **Przejezdnym** próbuje w dniu zamówienia.

Obecnie ceny zniżone. 1452 2 3

K. 525. 1637 1 3

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Kolbuszowej wydzierżawi z wolnej ręki na lat 3:

1) rzeźnię,
2) jatki gminne o 6 przedziałach,
3) 50% dodatek konsumcyjny od mięsa.

Zaznacza się, że interes ten jest bardzo dobry, zwłaszcza dla fachowca, albowiem rzeźnia w tym roku będzie nowa, z najnowszemi urządzeniami, nadająca się do bicia bydła, nierogacizny i cieląt, na eksport, w które to ostatnie tutejsza okolica bardzo obfituje.

Wszelkich wyjaśnień udzieli p. Bemben, aptekarz w Kolbuszowej, który również **upoważniony jest do zawarcia stanowczej umowy z dzierżawcą, imieniem gminy.**

Kolbuszowa, 18 lutego 1914.

Burmistrz
Skowroński w. r.

Adwokat Krawczyński

w Kalwaryi

poszukuje **koncypienta,** katolika, z praktyką prowincyonalną obznajomionego. Posada do objęcia zaraz, ewentualnie od 1 marca b. r. 1630 1 3

Uczeń

z ukończoną II gimnazyalną, z dobrego domu, znajdzie umieszczenie w handlu delikatesów **Jana Dymnickiego w Jaśle.** 1654 1 2

Podwójna maszyna

używana, lecz pod gwarancyą dająca przeszło 3 tysiące dobrego druku na godzinę, o czem naocznie przekonać się można, format papieru 90×64 cm., wielkość formy 85×60, wprost z drukarni dla braku miejsca za 2000 mk. do sprzedania. Przy zapłacie gotówką dalszy opust.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **1644.** 1644 1 3

Hotel londyński

wraz z restauracyą, kawiarnią, wielkim gościnnym ogrodem, nowo odrestaurowany, z komfortem, wraz z meblami od 1 kwietnia b. r. do wynajęcia. — Wiśniewski, Kraków, ul. Stradom 11. 1664 1 5

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie: **Jagiellońska 9.** Nr telefonu 2233. 346 30 0

Kandydat notaryalny rutynowany, z 3½-letnią praktyką notaryalną i procesową, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„S. W. 1460"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1430 3 3

Mieszkanie

od kwietnia w najzdrowszej dzielnicy miasta, na I piętrze, złożone z 5 pokoi, w tem duży salon i duży jadalny, balkon od ulicy i taras od ogrodu, pokój dla służby, kuchnia, łazienka i t. d. — Warszawska 3. Stróż wskaże. 1517 3 3

Zaginęła suka „Leda"

legawa, ostrowłosa, tarantowata, ogon ucięty, pysk siwy. Znalazca otrzyma 20 koron. Basztowa 4, II p. 1537 3 5

Rewolucyę!!!

w czyszczeniu parkietów, podłóg i linoleum wprowadza

„MIKOL".

Jest to pasta płynna **o zapachu kosodrzewiny.** Sposób użycia bardzo łatwy: naciera się cieniutko posadzkę, po kilku minutach przeciera się suknem, aż do połysku, **bez mozolnego froterowania szczotkami!** 1562 2 5 Jedno natarcie utrzymuje połysk przez kilka tygodni. Wydatność jednej puszki na 60 m^2. Próbki gratis. - Do nabycia w polskiej firmie

Sporn i Sp.
ul. Floryańska 14.

Zastępca dla win

pozostający z mniejszymi odbiorcami w dobrych stosunkach, szuka szczególnie zasobnej, pierwszorzędnej austryackiej firmy win, która forsuje specyalnie dobre wina flaszkowe, deserowe słodkie, Vermouth, Malagę i t. d. Zgłoszenia pod **„Wein 3933"** przyjmuje Haasenstein et Vogler A.-G., Wiedeń, I., Neuer Markt 3. 1640

Za darmo

opłacony, otrzyma każdy na żądanie mój **katalog główny** z przeszło 4000 odbitkami zegarów, przedmiotów złotych i srebrnych, wyrobów skórzanych i stalowych, przedmiotów do gospodarstwa domowego, towarów optycznych, przyborów do palenia, artykułów toaletowych, broni i t. d.

C. i k. nadw. dostawca
JAN KONRAD
Dom wysyłkowy, Brüx Nr 347 (Czechy)

Zegarek niklowy	3·90 K
zegarek srebrny	8·40 „
budzik niklowy	2·90 „
zegar wahadłowy	9·— „
zegar z kukułką	8·50 „
skrzypce	5·80 „
harmonijki	5·— „

Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 442 3 6

Do wynajęcia od 1 marca 1914, przy ulicy Wielopole 5: sklepik i 3 ubikacye, nadające się na pracownię i mieszkanie, dalej 2 pokoje, kuchnia i łazienka na I piętrze. — Wiadomość na miejscu u stróża. 1565 2 3

Kompletny pokój

jadalny, modny, solidnie zrobiony, z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: biuro Różyckiego, Dunajewskiego 3. 1288 6 6

Panna, obeznana we wszystkich działach handlowych, biegła w ekspedycyi i w rachunkach, poszukuje posady sklepowej. **H. R. 100** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 1559 3 3

2 lub 3

słoneczne pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, gaz, do wynajęcia od 1-go marca. Ul. Staszica 7. Wiadomość u dozorcy. 1501 3 3

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia, na I piętrze, na wsi, we dworze, pod Wadowicami. Warunki przystępne. Bliższa wiadomość: ulica Batorego 8, I piętro, na prawo, od godz. 3—5. 1515 2 3

Sprzedam
bardzo tanio

chatę i zabudow. gospodarskie po wystawie architektonicznej. Przedsiębiorstwo budowlane **Karol Korn, Kraków,** Biuro techn., plac Matejki l. 5. Nr telefonu 1056. 1502 3 3

Spólnik poszukiwany z kapitałem 8 do 10 tys. koron, do korzystnego interesu, bez konkurencyi, przynoszącego najmniej 30% czystego zysku. Dobra sposobność dla urzędn. państw. Zgłoszenia pod „Filmy" poste restante Kraków, za okaz. kwitu inser. 1587 2 2

Wyborny miód!

pszczelny, deserowy, 5 kg. K 8·30, miód kuracyjny rarytas, 5 kg. K 8·80. — Wyborny miód do picia 5-kg. blaszanka K 7. Wysyła za zaliczką — **J. Farba, Podhajce 76.** 1261 5 20

Do wynajęcia okazyjnie tanio domek w Nowej Wsi, składający się z 4 stancyj, sklepiku, różnych komórek i ogródka, za cenę 70 kor. miesięcznie. Wiadomość: ul. Wiślna 8, w księgarni. 1583 3 3

Panna

z dłuższą praktyką, pisząca biegle na maszynie, stenografią, buchalteryą, językiem niemieckim, poszukuje posady. Zgłoszenia: „Helios" poste restante Kraków. 1127 6 6

Pokój kawalerski umeblowany, frontowy, o 2 oknach, z zupełnie osobnem wejściem, oraz pokój frontowy, przechodni, umeblowany, bardzo tanio od 1 marca do wynajęcia. Ulica św. Filipa 22, I piętro, na lewo. 1525 3 4

Kupuję i sprzedaję

używane meble, gardorobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — **S. Katzner, Bracka 5.** Korespondentka wystarczy. 922 12 20



Główny skład w Drogueryi J. Hanak i Sp. Mag. Farm., Kraków Szewska 5. 622 5 0

I. Wiedeński konces. zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II,** Praterstrasse 72 Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 241 19 0

NA POST!

przetwory dyetet. z mleka:
LAKTOL — JOGHURT — KEFIR.
Mleko wielokrotne
podwójne i potrójne.
Mleko surowe
od krów szczepionych.
WINA OWOCOWE
Agrestniak, Porzeczniak, Borówczak, Jabłeczniak, Ostrężyniak.
BISZKOPTY
mleczne, bananowe i owsiane.

Zakład „Lak."
1666 1 5 ulica Karmelicka l. 15.

Prywatne kursa prawnicze

przygotowują do wszystkich egzaminów i rygor. prawniczych. — Zgłoszenia przyjmuje między 3 a 5 po południu

Kazimierz Kucharczyk
Kraków, Garncarska 2. 1671 2 2

Ostrzeżenie!

Ponieważ pojawiły się w obiegu **weksle z pieczątką** naszej firmy, podpisane nieprawnie przez p.

LUDWIKA AKSMANNA

przeto ostrzegamy wszystkich, że za weksle te płacić nie będziemy, ponieważ nie pochodzą one z naszych zobowiązań.

1505 3 3

„AKSMANN"
Biuro i skład maszyn do pisania
Spółka z ograniczoną poręką
Kraków, Szewska 22. Telefon 1522.

Co to jest „Gewira"?

Gewira jest gwarantowane czyste, deserowe masło roślinne, bez wszelkich domieszek i tłuszczów.
Gewira jest nadzwyczaj wydatna.
Gewira w użyciu oszczędza gospodyniom wiele pieniędzy.
Gewira nadaje się do wszelkiego rodzaju pieczywa, do wszelkich potraw i smakuje z bułką lub chlebem

Jeneralne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę:
Eliasz Reich, Kraków, tel. 1560. 1371 3 20

Na sezon balowy

dla Pań polecam

2 osobne gabinety do ondulowania „a la Marceli" włosów i mycia w aparacie franc. elektr. suszącym szybko. Dopełnienia do fryzur z włosów, jak warkocze, postisze lub modne treski ondulow. są w wielkim wyborze gotowe na składzie. Ceny niskie. Czesanie lub mycie głowy koszt. 2 kor. Nowość! W tych dniach nadejdą **kolorowe włosy** z Paryża zamówione. **Coiffeur Stanisław Wiskida, Sławkowska 1** 1497 3 3

Mająca wzięcie

fabryka pneumatyków

szuka osobistości do objęcia składu pod korzystnemi warunkami. Zgłoszenia pod: **„C. E. 100"** przyjmuje Ekspedycya ogłoszeń Edwarda Brauna, Wiedeń, I., Rotenturmstrasse 9. 1641

Ważne
dla P. T. Budowniczych i Budujących!

Podpisany Zarząd Wapienników zawiadamia, **że do zorganizowanego kartelu** na wapno nie przystąpił i że dostarcza wapna budowlanego jakoteż handlarskiego najlepszej jakości po cenach zniżonych. Zamówienia przyjmuje się w biurze centralnem **Kraków, Bracka 6, tel. 2456.**

Dr. Feliks Niemczewski i Ska
Wapienniki, kamieniołomy i młyn wapienny „Trzebinia".
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie.

1382 4 10

2 pokoje

z kuchnią, w oficynie, do wynajęcia. Siemiradzkiego 15. 1628 2 2

Potrzebna pożyczka wekslowa 5—6000 K, krótkoterminowa, solidna poręka, duży procent. — **Ulokujemy** na hipotekę kwoty 120.00 K i 30.000 K. **Kupimy** willę w okolicy Krakowa. Zgłoszenia do biura „Ergon", ul. Krupnicza 9. Telef. 445. 1618 2 3

Mężczyzna

w sile wieku, mający swoje własne dochody, zamiłowany gospodarz i pomolog, specyalista w zakładaniu rentownych sadów, przyjmie odpowiednią posadę — najchętniej u właścicielek. — Pośrednictwo dopuszczalne. Zgłoszenia: **Korespondent** poste restante **Kraków.** 1616 2 2

Kupuje się

meble różne, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń, i t. p. Kraków, ul. Gołębia 10, sklep, handel katolicki. 1500 4 10

Aparat projekcyjny do projekcyi przezroczy i przedmiotów nieprzezroczystych, z oświetleniem elektrycznem (500 świec) i acetylenowem (300 świec), kompletny, tanio do sprzedania. Oglądać można u portyera w Dyrekcyi kolejowej, plac Matejki. 1623 2 2

Włosów

prawdziwych na warkocze, loki i t. p., mam większą ilość do sprzedania. Cena 30 halerzy za deko. Kraków, ulica Gołębia l. 10, handel mebli. 1626 2 5

Z Kasy dla chorych.
Okólnik.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Kasy chorych przy galic. Tow. farm. „Unitas" w Krakowie,

odbędzie się w niedzielę, dnia 8 marca b. r., o godzinie 11 rano, w lokalu własnym przy ul. Mikołajskiej l. 2, II p.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie;
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania;
3) Sprawozdanie z czynności i obrotu funduszów w roku 1913;
4) Zmiana § 3 statutu Kasy chorych;
5) Wybór delegatów ze strony pracodawców;
6) Wybór członków Sądu polubownego;
7) Wybór członków Komisyi rewizyjnej;
8) Wnioski i interpelacye. 1662 1 2

Zarząd Kasy chorych dla współprac. aptekarskich przy Tow. farm. „Unitas" w Krakowie.

znakomity likier
„Souverain"
J. A. BACZEWSKI
c. i k. dostawca nadw.
Lwów
rok 1782 założ.
Najnowszy produkt.

1676 4

C. k. uprz. Akcyjne Towarzystwo Bankowe i Kantorów Wymiany

„MERCUR"
FILIA W KRAKOWIE

opłaca od wkładek, począwszy od **dnia 15 lutego 1914 r.,**

4½% 1588 3 3

w stosunku rocznym. Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem powszednim po złożeniu gotówki. Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia. Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.

Do samoistnego kierownictwa

generalnych agencyj
we Lwowie i Krakowie,

towarzystwo ubezpieczeń, posiadające stosunki a obejmujące działy: ubezpieczeń od ognia, wypadków, odpowiedzialności prawnej i włamania, szuka po jednym fachowcu pod bardzo przystępnemi warunkami. Mężczyźni z handlowem wykształceniem, którzy mają znajomości szczególnie w sferach polskich, znają dział ubezpieczeń od ognia i mogą świadectwami wykazać obrotność na polu organizacyi i akwizytacyi, mają pierwszeństwo. Uwzględni się tylko zgłoszenia poparte referencyami i szczegółowo przedstawiające dotychczasową działalność. Zgłoszenia pod: **„Talent"** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **Bock i Herzfeld, Wiedeń, I., Adlergasse 6.** 1638 1 2

Nr ins. 10 1680

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.

we środę dnia 25 lutego 1914 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Zegarek złoty damski, łańcuszek złoty, maszyna do pisania, biurko i szafka amerykańskie, stoły, stołki, szafy i t. p. sprzęty domowe.

Kraków, dnia 25 lutego 1914.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

Panna z maturą sem. poszukuje biurowej posady lub lekcyj z klas posp. — Zgłoszenia pod **„Matura"** poste restante **Kraków.** 1558 2 5

Specyalista

w ostrzeniu brzytew, M. Nadel, ul. św. Marka 25, u fryzyera. 1568 2 5

Do sprzedania
kamienica III p.

pierwszorzędna budowa, ostatni komfort, światło elektryczne i gazowe. I piętro luksusowo urządzone, bogate kandelabry i świeczniki, automatyczne urządzenie łazienki i w kuchni, jedna minuta do tramwaju, w najzdrowszej dzielnicy. **Bardzo tanio do sprzedania zaraz** z udogodnieniami, bez pośredników. Wiadomość u Dr S. Adamskiego, Poselska 20. 1566 3 5

Panienka

18 lat, wykształcona w języku niemieckim i polskim, poszukuje posady jako freblanka u lepszej rodziny w Krakowie, zaraz lub później. Zgłoszenia pod **A. G. 1606** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1606 2 2

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona, udziela tanio P. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 1171 6 10

We dworze

pod Krakowem, do wynajęcia zaraz 2 pokoje, przedpokój, kuchnia i ogródek, za 50 K miesięcznie. Wiadomość u p. Hella, Kraków, ul. św. Gertrudy 14, II p., od 3—5 po poł. 1521 3 3

Stare sztuczne zęby

kupuje Brenner, Kraków, ulica Mikołajska l. 8, I piętro. — Telefon 1028/VI. 1522 4 10

Organizacya rolnicza

na prowincyi poszukuje młodego **praktykanta,** ze znajomością **buchalteryi.** Posada do objęcia zaraz. Wynagrodzenie według umowy. — Odpisy świadectw i pisemne oferty przyjmuje pod „Rolnictwo" Gł. Agencya dzienników i ogłoszeń J. Hopcas A. Salomonowa w Krakowie. 1569 3 3

Okazya.

Sprzedam kamienicę, solidnie, z komfortem budowaną, wolną od podatków, w zdrowej dzielnicy — bez pośrednictwa. Zgłoszenia listowne pod **„Okazya"** poste restante **Kraków,** tylko za okazaniem kwitu inseratowego. 1577 2 3

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie i damskie, **M. Schwarc,** Kraków, ul. Józefa 1. Kartka wystarczy. 522 16 20

Obrazem

młodości i piękności będzie i Pani, używając oryginalnego wschodniego kremu piękności i mydła „Zeïdijje". Próbny słoik 80 hal. wielki słoik 1·60 K, wielki złoty słoik 2·40 K, mydło 1 K. Dostać można w aptekach, drogueryach i perfumeryach. Wielokrotne odznaczenia. Ostrzega się przed naśladownictwem. Jedyni wytwórcy: **Perfumerie Orientaler Zeïdijje G. Proche, Brčka, Bośnia** 826 9 10

Gustowne i łatwe do samoczesania

Fryzury

wyrabia ze swoich włosów jakoteż i z danych kupuje wyczesane włosy Fryzyer ul. Wolska 1. 1461 7 10

Pożyczkę pieniężną

otrzymują osoby każdego stanu (także panie) na 4—6% bez poręki na spłaty po 4 K miesięcznie przez „Diadal" Escompte-Bureau, Budapest VIII Rakóczi ut 71. 1418 4 10

Nie jesteś mężczyzną?

Nie możesz już doznawać przyjemności życia? Nim się wyrzeczesz najpiękniejszych chwil życia, kup sobie pudełko „Potin" (6 koron). Jedyny na naukowej podstawie przyrządzony i przez powagi wypróbowany środek przeciw osłabieniu. — Zażywszy 2 pudełka, jest się napowrót mężczyzną! Aż do 70 roku życia bezwarunkowy skutek. Wyrabia: Delta Laboratoire de Produits Chimiques à Paris. — Dostać można przez skład główny na Austro-Węgry: Apotheke Mariahilf, Budapeszt, VI., Liszt Ferenc-ter 20. — Za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. 222 14 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski